Nr 99. Dnia 5 maja. Poniedziałek. Dnia 23 kwietnia (5 maja) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Piusa V Papieża.
Jutro: Ś. Jana w Oleju.
Środa: Ś. Domicelli Panny.
Czwartek: Ś. Stanisława Biskupa M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 25
Zachód „ „ 7 „ 29

Długość dnia godzin 15 minut 4
Przybyło „ „ 7 „ 26

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Ś. Grzegorza.
Sobota: SS. Antonina i Izydora.
Niedziela: Ś. Mamerta B. i *N. M. P. Łask*
Poniedziałek: S. Pankracego Męczennika.

— Przypadająca w dniu wczorajszym uroczystość *Opieki św. Józefa* obchodzoną była solennie, z odpustem zupełnym w kościele pod temże wezwaniem, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), gdzie Wotywę czeladzi stolarskich otaczających ze światłem jarzącem ołtarz uroczystującego ich Patrona, odprawił JX. Knapiński, wikarjusz kościoła świętego Krzyża.

Sumę przed wielkim ołtarzem przybranym wspaniale w egzotyczne kwiaty celebrował otoczony asystą JE. JX. Sotkiewicz, kanonik metropolitalny i administrator archidyecezji warszawskiej, Nieszpory zaś odprawił JX, Ruszkiewicz, regens seminarjum tutejszego.

Słowo Boże głosili: przed Sumą JX. Marmo, a wśród Nieszporów JX. Brzezikowski, wikarjusz parafji św. Krzyża.

Takiż odpust z powodu wspomnionej wyżej uroczystości odbywał się i w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie słowo Boże głosił JX. Ruszkiewicz, regens seminarjum tutejszego, oraz przełożony tegoż kościoła. Sumę zaś celebrował JX. Jakób Rutkowski, kapłan miejscowy.

W kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, w dniu wczorajszym też, jako w uroczystość Opieki św. Józefa, wystawioną została przybrana w kwiaty statua tego świętego Patrona, przed którą odbyła się uroczysta Wotywa, celebrowana przez JX. Walichnowskiego, wikarjusza kościoła N. Panny Marji na Nowem-Mieście.

W kościołach zaś: św. Ducha wprost ulicy Mostowej i św. Jacka przy ulicy Freta, obchodzoną była również uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, wobec licznie zebranych pobożnych, doroczna pamiątka Znalezienia świętego Krzyża.

W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie obchodzoną była odpustem zupełnym doroczna pamiątka świętej Moniki, matki św. Augustyna, celebransem tak Sumy jak i Nieszporów był JX. kanonik Stępowski, Słowo zaś Boże wygłaszał JX. Dyonizy Czaczkowski, kapelan szpitala dla dzieci.

Do kościoła św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej podążyło wczoraj także liczne grono pobożnych. Świątynia ta bowiem obchodziła odpustem zupełnym doroczną pamiątkę św. Witalisa Męczennika, którego zwłoki złożone są w tymże kościele pod kaplicą Matki Bożej. To też miejsce to przepełnione było wczoraj wiernymi, odwiedzającemi naprzemian święte te relikwie.

Wotywę odpustową tamże odprawił JX. Feliński, kapelan wojskowy, następnie Sumę celebrował JX. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych, wczasie której słowo Boże głosił JX. Szmiedel, wikarjusz kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście, a licznie zebrany chór pod kierunkiem p. Rosłońskiego, odśpiewał w czasie Wotywy, mszę kompozycji Krogulskiego, zaś w czasie Sumy mszę kompozycji Vogda; na Ofertorium, solo tenor, modlitwę do Najświętszej Boga-Rodzicy Dziewicy.

Na Pradze zaś, w kościele Najświętszej Marji Panny Loretańskiej, obchodzono wobec tłumnie zgromadzonych pobożnych, odpustem zupełnym przypadającą w dniu wczorajszym doroczną pamiątkę św. Florjana patrona od ognia.

W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana celebrował wczorajsze tak ranne jak i popołudniowe nabożeństwo JX. Justyn Borzewski, kanonik gremialny katedry tutejszej. Słowo zaś Boże głosił JX. Kucharski, wikarjusz miejscowy, a Wotywę literacką odprawił JX. Kozłowski, także wikarjusz katedralny.

W dniu jutrzejszym przypada czwarta z kolei Nowenna do świętego Antoniego Padewskiego, która w kościele św. Franciszka Serafickiego odbywać się będzie, począwszy od godziny 10-tej, uroczystą Mszą święta, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, przed ołtarzem św. Antoniego, oraz z kazaniem, które mieć będzie JX. Dębnicki, wikarjusz świętokryzkiej parafji—i z procesją.

— Najjaśniejszy Pan, na poświadczenie ministra dróg komunikacji o szczególnej gorliwości, rozporządzeniach i pracach, okazanych przez niżej poszczególnione osoby przy przewozie wojsk i bagażów wojskowych, jak również chorych i rannych drogami żelaznemi podczas minionej wojny tureckiej i zgodnie z opinją komitetu ministrów, Najmiłościwiej raczył, 7-go kwietnia r. b., udzielić im ordery:

Św. Anny klasy 3-ej—naczelnikowi stacji warszawskiej na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Nowakowi.

Św. Stanisława klasy 3-ej: naczelnikowi ruchu na drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej, dymisjonowanemu sekretarzowi gubernjalnemu Nowowiejskiemu, naczelnikowi stacji brzeskiej na tejże drodze, dymisjonowanemu podporucznikowi armji Straszewiczowi; naczelnikowi ruchu na drogach żelaznych warszawsko-bydgoskiej, dymisjonowanemu sekretarzowi gubernjalnemu Hełczyńskiemu; naczelnikowi taboru i ruchu na tejże drodze, szlachcicowi Stanisławowi Prausowi. *(Dn. W.)*

Pogadanka u Aleko-baszy.

Jeden z redaktorów *Neue fr. Presse* miał temi dniami rozmowę z Aleko-baszą i zdaje z niej sprawę w sposób następujący:

„Aleko basza zajechał do *Hotel Imperial*.

Główne schody hotelowe prowadzą wprost do jego mieszkania.

Na pierwszem piętrze zajmuje on trzy wspaniałe salony, te same, w których mieszkał Crispi, gdy w podróży swej po Europie wstąpił do Wiednia.

Aleko bawi w Wiedniu ze swą żoną z domu Baltazzi.

Były ambasador turecki zmienił się zupełnie od czasu, w którym w skutek nieporozumień z Portą opuścił dawne swe stanowisko.

Młodzieńcza do niedawna twarz jego spoważniała; włos na głowie i brodzie posiwiał.

Aleko — tak pisze dalej sprawozdawca — zaczął opowiadać mi swoje dzieje z ostatnich dwóch lat.

— Przez dwa łata nie miałem zgoła nic do czynienia z polityką i nie miałem żadnej styczności z oficjalnemi sferami w Stambule; dopiero teraz wracam do Stambułu. Odjadę we środę, a na pożegnaniu będę jeszcze raz u hr. Andrassego. Dnia 10 albo 15 maja będę już na swojem nowem stanowisku.

— Czy masz pan już jaki plan postępowania na nowem stanowisku?

— Nie mam jeszcze żadnych szczegółowych planów i dotychczas nie miałem nawet czasu na wypracowanie programu. Mniemam, że najważniejsze kwestje rozstrzygną się na miejscu. Gubernator będzie zarazem wykonawcą woli europejskiej komisji. Większość tej komisji będzie miała stanowcze słowo we wszystkich ważnych sprawach. Komisja ta wypracowała już projekt przyszłej administracji kraju. Zadaniem gubernatora będzie postarać się o to, ażeby ludność zatwierdziła ów projekt. Mniemam, że ludność będzie mi pomocną w tem dziele. Tylko tym sposobem może być utrzymaną administracja autonomiczna od dawna pożądana, a przeprowadzenie tej administracji gwarantuje nam komisja europejska.

— A czy stanowisko pańskie, pojęte w tym duchu, będzie odpowiadało stanowisku Porty?

— Niezawodnie; gubernator będzie pośredniczył między Portą a komisją europejską, a spodziewać się należy, że Porta nie nakaże mu nic takiego, coby stało w sprzeczności z postanowieniami komisji.

PANI JEZIORA.

Szkic z życia australskiego.

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 97).

Uśmiechnąłem się pogardliwe. Zyz nie pokona górni a nowego świata. Wziąłem się do innego dzieła. Wybrałem olbrzymie drzewo gumowe z korą stalowej barwy, znaną mi z cienkości, lekkości i siły. Obciąłem pas wkoło drzewa blisko ziemi i drugi podobny, o 7 stóp ponad niższym. Z sękatej gałęzi zrobiłem drabinkę i z jej pomocą zdjąłem całą płatę kory otaczającą ów pień sędziwy. Zabiłem dryadę mieszkającą w olbrzymie lasu, ale dostałem materjał na łódkę. Niebyło w nim ani jednej szpary. Z kunsztem leśnika dałem mu ogniem gibkość i trwałość skóry. Oba końce zeszyłem włóknem najbliższego wiciokrzewa, a szpary w szyciu zatkałem dobrze wymieszaną gliną z najbliższego pagórka. Miałem łódź 7 stóp długą, 3 szeroką we środku, kończatą w sztabie i w rufie, nieprzemakalną. Rzuciłem do tego okrętu australskiej wody narzędzia górnicze, zwój z kołdry i namiotu, oraz moje zapasy. Popatrzyłem na niebo, ażali nie wróżyło burzy. Zepchnąłem lekkie czółno do wody, wstąpiłem w nie ostrożnie, objąłem wiosło, zrobione z młodej drzewiny w kształcie łopaty. W pół godziny później wyciągałem łódkę na brzeg samotnej wyspy. Byłem nieograniczonym panem kilkuset morgów zieleni, z pagórkiem w środku, z pod którego biły źródła. W Gippslandzie biją co krok źródła.

Ściąłem dwie drzewiny z widełkami u końca i wbiłem je w ziemię. Na widełkach położyłem pręt grubości dwucalowej, prosty i gładki nakształt gromnicy. Zarzuciłem namiot na niego, rozpiąłem płótno, zebrałem suchych liści na łóżko, kamyczków na mur ogniska przed namiotem — i miałem własny pałac.

Teraz żyłem w rdzeni, w samem sercu głuchej, niezwiedzanej przyrody. Sądziłem, że nikt mnie tam nie znajdzie, chyba duch jaki. Słońce zaszło tej nocy za śnieżną górę, a mnie się zdawało, że całą pyszną iluminację alpejskiej łuny dla mnie urządziło. Księżyc połączył ląd i wyspę długą, srebrną strugą odbitego światła, paprocie i kwiecie dzikie narkotyzowały mnie wonią. Spałem jak król. Nazajutrz złowiłem rybę na śniadanie w przeciągu minuty, upiekłem ją na węglach, zjadłem i poszedłem zrobić mapę swojej monarchji.

„Przebóg, jam tu nie pierwszy!" O sto kroków od namiotu znalazłem ślady dawnego karczowiska. Było to pole bardzo dawno wyklerowane i uprawione. Drzewiny, dziki agrest, winokrzew, drzewo pokrzywowe i dziczki cytrynowe rzuciły się nań oddawna, zrobiły zeń chaos młodego, bujnego życia. Krzew dusił brata, powój powój opłatał. Zrąb był pełny komarów i pijawek. Przeciąwszy sobie drogę przez tę gęstwinę, stanąłem nad maleńką zatoką, a przy niej znalazłem ślady kolonji rybaków, lub myśliwych, może korsarzy, kto wie. Były to ruiny *city* najnowszego świata, rzecz rzadka, więc oddałem im hołd przysługujący starożytnym szczątkom — postanowiłem oglądnąć relikwję przeszłości. Nie zasługiwała ona na cześć nadzwyczajną, bo rudery składały się tylko z kłód na wpół spalonych i ustawionych w czworoboki. Dachy dawno się zapadły. Te szczątki chat stały w długim szeregu po jednej stronie dawnej ulicy, wprost nich był ślad chaty i większego budynku — znać kościół lub ratusz byłego miasta, nie źle zachowany. Czarny wąż syknął, gdy chciałem próg tego domu przestąpić. Zabiwszy żmiję z satysfakcją australczyka (każdy z nas byłby zmarnował dzień cały i zapłacił w dodatku za przyjemność polowania na węża), przeniosłem swoją główną kwaterę do rudery. Namiot mój rozwiesiłem nad kątem chaty obranym na pomieszkanie, by dach zastąpił. Reszty domu nie potrzebowałem, zacząłem więc natychmiast walić ją i rąbać, dla satysfakcji robienia ognia z kłód suchych. Taką przyjemność pojmuje tylko, kto długo musiał robić ogień z zielonych gałęzi i musi oszczędzać zapałki. Zailuminowawszy ruiny poszedłem dalej, ale nie znalazłem już nic, krom lasu i wody.

Skończywszy topograficzne badania na mojej wyspie, wziąłem się do geologicznych. Grzebałem tu i owdzie, dzień i drugi, na suchym lądzie i po pas w wodzie, ale bez szczęścia. „Kolor" złota, czyli kilka prawie mikroskopijnych pyłków kruszcu znajdowałem przy płukaniu każdej miski piasku, ale gdzież ich niema w Australji? Zaczałem się lękać, że rzecz się ma jak przewidywałem. Kruszec spłukany z gór w basen zatoki nie zgromadził się w żyły i głębsze pokłady, tylko leżał luźnie i wszędzie. Dobry ko-

— A ludność w Rumelji?

— Zachowa się spokojnie; nie sądzę przynajmniej, ażeby należało obawiać się rozruchów. Rumelja che mieć autonomję, a będzie to możliwem tylko wtedy, jeżeli stosunki rozwijać się będą spokojnie i w porządku. Pewna część ludności nie życzy sobie powrotu wojsk tureckich. Właśnie ta część ludności czuwać będzie nad tem, ażeby spokój nie został zakłócony, bo wtedy musiałyby powrócić wojska ottomańskie. Inne grupy ludności zajmą takie same stanowisko, ażeby udowodnić, że to nie ludność przeszkadza pokojowemu rozwojowi spraw w wschodniej Rumelji.

— A gdyby mimo to musiały powrócić wojska tureckie?

— Wtedy sytuacja byłaby nieco trudniejszą. Mocarstwa rozstrzygną o tem, czy wojska mają wejść do kraju, gdyby się pokazało, że niepodobna utrzymać spokoju w kraju. Ale wtedy nastałyby takie stosunki, że nie byłbym w stanie spełnić mojej misji jako gubernator. Wtedy wojska miałyby do czynienia a nie ja i musiałbym opuścić kraj.

— Czy mniema ekscelencja, że godność gubernatora Wschodniej Rumelji dałaby się połączyć z godnością księcia Bulgarji?

— Sądzę, że gubernator Rumelji nie mógłby równocześnie być księciem Bulgarji. Sprzeciwia się to duchowi traktatu berlińskiego. Jest on już i tak trudny do przeprowadzenia zwłaszcza co do Rumelji, ale mocarstwa postanowiły wykonać go; o ile to będzie w moich siłach, będę się starał uczynić zadość temu życzeniu. Co się tyczy mojej kandydatury do tronu bulgarskiego, mogę zapewnić, że z żadnej strony nie robiono mi propozycyj, że nikt nie dał mi do zrozumienia, iż życzy sobie, ażebym wystąpił jako kandydat i że nikt mnie nie pytał o to, czy przyjąłbym wybór.

— Kto, zdaniem pańskiem, zasądzie na tronie bulgarskim?

— Mam pewne wskazówki, że ks. Battenberg ma najwięcej szans. Sądzę, że i niemcy popierać będą tę kandydaturę. Zresztą niech się dzieje co chce, ja obejmę mój urząd, jeżeli oczywiście nie zajdzie co nadzwyczajnego, i jak to już panu powiedziałem, w pierwszej połowie przyszłego miesiąca będę już na posadzie gubernatorskiej.

— Jakie wiadomości otrzymałeś ekscelencja z Rumelji?

— Doniesiono mi z rozmaitych stron, że moja nominacja sprawiła dobre wrażenie; utwierdza mnie to w przekonaniu, że uda mi sie w zupełności spełnić moje zadanie.

— Czy to zadanie będzie utrudnione, czy też ułatwione wskutek odejścia wojsk rossyjskich z Rumelji?

— Dotychczas niema jeszcze nic pewnego co do ewakuacji Rumelji. Rossja, jak powiadają, domaga się trzymiesięcznej zwłoki, ale tymczasem żądają znowu mocarstwa, ażeby traktat berliński został wykonany także i w tym kierunku. Być może, że hr. Szuwałowi uda się w tej mierze osiągnąć jakie inne porozumienie. Zgoła nic nie wiem w tej mierze, ale jest rzeczą wcale prawdopodobną, że toczą się rokowania w tym kierunku. Hr. Szuwałow przyjechał przecież z jakąś misją. Konferował z hr. Andrassym, który ma tak wielki wpływ na stosunki wschodnie i to w dniu uroczystości cesarskiej. Oczywiście musiało chodzić o ważne sprawy.

„Zdawało mi się — tak kończy sprawozdawca — że czas już pożegnać gospodarza, ale Aleko basza zatrzymał mnie jeszcze.

— Nie odchodź pan jeszcze — powiedział — muszę panu jeszcze opowiedzieć, jak głębokie wrażenie sprawiły na mnie manifestacje austryjackich ludów. Są to zaiste niezwykłe manifestacje dla monarchów i monarchji. Oddziałały one na mnie tak silnie jak na wszystkich innych zaprzyjaźnionych ze mną członków dyplomacji, z którymi mówiłem o tem. Gdy miałem szczęście obaczyć cesarza, nie mogłem powstrzymać się, ażeby nie powinszować mu tych wymownych dowodów miłości jego ludu.

Na tych słowach skończyła się pogadanka“.

W kwestji archiwum hipotecznego.

—*r*— Kilkakrotne ostatniemi czasy wypadki ognia w gmachu obecnego archiwum hypotecznego zwróciły uwagę ogółu i wywołały ze stron władz sądowych staranie w celu usunięcia niebezpieczeństwa.

Niebezpieczeństwo to zaś, jak przekonywają badania specjalnej w tym celu przez sąd okręgowy wyznaczonej komisji, bez zaprzeczenia istnieje.

A przecież ważność znajdujących się w archiwum ksiąg wieczystych rozumie i zna każdy; księgi owe zawierają tytuł własności wraz z zupełnem wyszczególnieniem praw zarówno właścicieli jak i osób trzecich do danej nieruchomości.

Niebezpieczeństwo wynikające ze zniszczenia danej rzeczy, jest w prostym stosunku do jej ważności; pogorzel też samej nieruchomości, bez zaprzeczenia wywołać może mniej szkodliwych skutków dla właścicieli domów i wierzycieli hypotecznych, aniżeli spalenie... księgi wieczystej.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

O ile w pierwszym wypadku kasa towarzystwa ubezpieczeń wynagrodziłaby zrządzone szkody, o tyle w drugim zniszczenie książki hypotecznej pociągnęłoby za sobą nieobliczone zawikłania, procesy, słowem węzeł gordyjski, którego nic rozwiązać by nie było w stanie, a który mógłby się stać przyczyną ruiny wielu rodzin.

Wyobraźmy też sobie tysiące właścicieli domów zmuszonych legitymować — w sposób nieokreślony tytuły swej własności, kapitalistów poszukujących należności ..

Co by się wówczas stało z ostrzeżeniami, subintabulatami i ową całą skomplikowaną acz świetnie funkcjonującą maszyną.

Dla tego też właściciele domów, pozostawiający w niebezpieczeństwie księgi wieczyste, robią wrażenie ludzi, którzyby grosze chowali w skrzyniach żelaznych, a tysiące nosili w dziurawych kieszeniach...

Przeto też słuszne i w najwyższym stopniu godne są uwagi starania, które przedsiębierze sąd okręgowy w celu usunięcia naglącego niebezpieczeństwa.

Komisja przez sąd w tym celu wyznaczona opracowała projekt pobudowania specjalnego gmachu na archiwum hypoteczne, któryby przedstawiał zupełne dla ksiąg w nim się znajdujących bezpieczeństwo.

Oto szczegóły projektu.

Komisja przyszła do przekonania, że jedynym radykalnym środkiem zabezpieczenia akt hypotecznych od pożaru jest pobudowanie na archiwum oddzielnego gmachu, którego też plan wygotował jeden z członków komisji, znany w mieście naszem architekt.

Gmach ten ma być wyłącznie murowany z użyciem tylko żelaznych części, tak, ażeby nie było w nim nic z drzewa—i to właśnie jest najważniejszem zabezpieczeniem przed pożarem.

W planie uwzględniona też została dogodność władz hypotecznych i interesantów, którzy w obecnem zabudowaniu hypoteki ani się pomieścić mogą, ani żadnych nie mają wygód.

A więc naprzód dla każdego z rejentów zamiast zajmowanych przez nich obecnie celek więziennych, projekt pozostawia odpowiedni lokal (dwa pokoje), dalej w gmachu znajdować się będzie wygodne i bezpieczne pomieszczenie na same księgi, władze hypoteczne też dogodnie ulokowane zostaną i wreszcie—nowość dotąd niewidziana — przeznaczona zostanie specjalna obszerna sala dla interesantów i przychodzących, gdzie mogliby się oni porozumiewać—cóś w rodzaju giełdy.

Dotąd zazwyczaj porozumiewanie się następowało na chodniku ulicy Miodowej, co ani dla porozumiewających się, ani dla przechodniów nie było dogodne.

Jak więc widzimy, projektowany gmach przedstawiać będzie wszelkie możliwe dogodności, lecz—nie ma róży bez kolców—budowa takiego gmachu kosztować ma 160,000 rubli.

Co się tyczy miejsca na projektowany gmach, to komisja przypuszcza, iż możnaby pobudować archiwum na niezajętych placach po za budynkiem pierwszego wydziału sądu okręgowego na ulicy Miodowej.

Projektowano kilka w celu pozyskania tego funduszu środków.

Zażądanie pieniędzy od ministerjum w każdym razie przewlecby musiało sprawę na lat kilka, a nawet jak dobrze poinformowani twierdzą, mogłoby zyskać odpowiedź odmowną.

O ile więc wiemy, ofiarność, a raczej dobre zrozumienie własnego interesu ze strony ogółu, stanowić będzie o urzeczywistnieniu projektu.

Na budowę potrzeba 160,000 rubli,—otóż ponieważ około 5 tysięcy nieruchomości posiada w archiwum księgi hypoteczne, i zarówno Towarzystwo kredytowe ziemskie, jak i Towarzystwo kredytowe miejskie powinny być silnie zainterosowane w urzeczywistnieniu rzeczonej myśli, prawdopodobnie przeto obydwie te instytucje przyczynić się zechcą do budowy gmachu co najmniej w wysokości ogólnej 50,000 rubli.

Taki jest punkt pierwszy.

Drugi dotyczy obywateli i rachuje na ich ofiarność.

Gdyby tylko każdy z właścicieli pięciu tysięcy nieruchomości posiadających księgi wieczyste zgodził się ofiarować na rzecz archiwum składkę unormowaną do wysokości płaconych podatków (od 2 do 30 ru-

---

pacz nie zniechęca się jednak łatwo. Nakształt szulera niepoprawnego gra on do ostatniej stawki. W jego wypadku bywa taka stawka ostatnim kęsem w spiżarni przenośnej. Grzebałem wciąż, od świtu do nocy, a w wieczór zasypiałem przy szumie wiatru w paprociach i akacjach, przy dumce dzwonionej falami na kamyczkach nadbrzeża, w takt z zegarem wieczności. Trzeszczące kłody oświetlały całą noc moją ruderę czerwonem światłem. Może dla tego śniło się mi co nocy, że patrzę na wielką złotą piramidę, w tem miejscu, gdzie zapalałem ogień w środku chaty. Dokoła tego obelisku ze szczerego kruszcu, którego blask mnie olśniewał, nie wznosiły się już szare kłody, ale miasto z cegieł szkarłatowych, same pałace, bank koło banku. Ów obelisk tworzył główną ozdobę mojego Auropolis. Każdy bank nosił napis: „bank wielkiego odkrywcy“, „bank nowej Wenecji“, „bank szczęśliwego kopacza“, „bank .....ego“ — a należałem do dyrekcji każdego z nich, pobierając co pół roku tantjemę. Jeden pałac mieścił redakcję gazety jak prześcieradło, wychodzącej co dnia p. t.: „Błyskawica i żądło auropolitańskie — odpowiedzialny redaktor: Rewolwer“. Na pierwszej stronie każdego numeru „Błyskawicy i żądła“ stał stereotypowany panegiryk odkrywcy kopalni i założyciela miasta, nieśmiertelnego, wielkiego dobroczyńcy ludzkości etc. Czyż dziw, że spałem rozkosznie w mieście snów moich, jak chińczyk po dozie opium? Chyba duch mógł mi taki sen popsuć.

Raz, o północy, przyszedł duch.

Nie widmo w białym, nieprzyzwoitym negliżu z tradycyjnego prześcieradła, ale duch w flanelowej, pąsowej bluzie australskiego kroju, z rękawami tylko po łokcie. Duch miał popielatą czapkę z futerka *opossum*, bardzo brudne ineksprymable, zabłocone buty po kolana. Był on okryty kurzawą i wyglądał staro. Stąpanie jego zbudziło mnie. Nie pytając mnie o pozwolenie, rzucił swój toporek, strzelbę, kołdrę zwiniętą w kształt wałka i torbę w kąt chaty, wydobył z tej torby dziką kaczkę, obskubał ją niedbale i zaczął piec nad węglami, mojemi węglami, na żelaznym stemplu swojej fuzji.

— A czy tłusta? — zapytałem z pod kołdry z żywem zajęciem w tej operacji widma.

— Niczego — odparł duch grobowym tonem, kręcąc kaczkę pilnie i łapiąc ściekający sos na talerzyk z kory. Napełniłem fajkę, przysunąłem się do ognia z kołdrą na plecach, usiadłem w kuczki i patrzyłem na obroty tej kaczki z powagą wielkiego wezyra, studjującego ruchy bajader. Nie mając strzelby, dawno nie jadłem kaczki. Upiekłszy ptaka, położył go na niekoniecznie czystej kołdrze, rozciął na poły toporkiem i podzielił się ze mną sumiennie. Kaczka rozpływała się w ustach; zmysł smaku zapewniał, że to nie był duch kaczki, ale jej mięso i szmalec. Zacząłem podejrzywać, że mój gość był ziemską istotą. Jednak w jaki sposób przybył na tę wyspę?

Powiedział, że mu na imię Walerjan, a znalazł drogę na wyspę po twardym, znanym sobie szlaku na międzymorzu, pomiędzy nią i lądem. Wszystkie te oświadczenia były wielką łaską z jego strony, bo w pewnych ustroniach Australji ludzie nie powierzają nawet druhom serdecznym swoich imion — często mają ważne powody do tego rodzaju tajemniczości. Mój Walerjan okazał się wybornym kamratem. Umiał jeść gotować jak francuz, a milczał jak anglik. Przyjął na siebie całe prowadzenie menażu. W odwet za pracę prawiłem mu duby smalone z polską fertycznością. Miał i tę cnotę, że słuchał gaduły. Byłem jednak zbyt dobrym australczykiem, bym go badał o narodowość, jak dawno opuścił Europę, dlaczego tu przybył i t. p. Umiałem pilnować swoich spraw i nie wtykać nosa w nieswoje. Walerjan znał Australję na palcach, musiał w niej mieszkać stale lub niestale, jeszcze za czasów, gdy była karną kolonją, bo w rzadkich chwilach gadatliwości podawał rysy datujące od jej Adama i Ewy — odkrywcy — kapitana Cook'a. Dowiedziawszy się co robię, zgodził się pomagać mi. Szczęście nam nie sprzyjało. Złota jak nie było, tak nie było. Stanęło na tem nareszcie, że postanowiliśmy wytrwać na wyspie, aż spalimy ostatnią kłodę naszej kwatery, owej rudery, którą on zawsze nazywał kaplicą. Zaczęliśmy palić ją systematycznie, zbliżając się od pustego końca do kąta okrytego mojem płótnem.

— Gdy wypadnie spalić nasze łóżka, rozstaniemy się — rzekł Walerjan. — Krótkie przyjaźnie bywają najlepsze. Gdy pan ludzi obcuje wciąż z sobą i z nikim innym, muszą się pokłócić nareszcie. Rozejdźmy się przed tą niechybną katastrofą.

— Zgoda.

(Dalszy ciąg nastąpi).

bli), jużby zebrano 70,000 rubli; rozłożenie tych wypłat na raty ułatwiłoby jeszcze rzecz.

Z temi funduszami możnaby już rozpocząć budowę.

Co się tyczy pozostałych 40,000 rubli, to te pod zabezpieczenie już postawionej budowli wyda chętnie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Pozostaje jeszcze kwestja wypożyczonej na ten cel sumy; otóż projektowane jest, ażeby rejenci też przyłożyli się w części do budowy gmachu i w tym celu mają być obciążeni opłatą za zajmowane przez nich lokale w stosunku 300 rubli rocznie; dochód z tego źródła od 24 rejentów wynieść może rocznie 7200 rubli, co nie tylko wystarczy na amortyzację (w ciągu dwudziestu kilku lat) długu zaciągniętego od Towarzystwa kredytowego miejskiego, ale pozwoli jeszcze obrócić pewną sumę na gaz, meljoracje itp., oraz da możność ustanowienia specjalnego do strzeżenia akt urzędnika.

Taki jest projekt w przedmiocie zyskania odpowiednich na archiwum hypoteczne funduszów.

Wypracowawszy projekt gmachu i pomyślawszy o sposobie pobudowania go, sąd okręgowy spełnił swój obowiązek.

Jeżeli zaś projektowi temu spółczują i całą doniosłość jego rozumieją obywatele—kolej działania na nich.

Sądzimy też, że, jako przewodnik miasta, p. prezydent zechce odnieść się do obywteli i utworzyć specjalny z pomiędzy nich komitet dla rozpatrzenia kwestji tak kategorycznej doniosłości.

Tak się też zapewne stanie i sprawa weźmie obrót dla ogółu najpożyteczniejszy.

W każdym razie, gdyby projektowane zbieranie funduszu przyszło do skutku, obywatele powinniby się starać o pozostawienie tytułu własności miastu, ewentualnie zaś, jeżeliby to było niemożliwe, o zapisanie przynajmniej w trzecim dziale hypoteki pomienionego gmachu ostrzeżenia, iż na nic innego jak archiwum hypoteczne nie może on być obrócony.

Nadmienić nareszcie winniśmy, że, o ile nam wiadomo, sprawa pobudowania specjalnego archiwum na księgi hypoteczne zyskała w zasadzie uznanie jw. naczelnika kraju.

Sprawa Dubrowina.

Praw wiest. pomieszcza następujące urzędowe sprawozdanie z rozpatrywanej na posiedzeniu sankt-petersburskiego sądu wojenno-okręgowego w dniu 26 b. m. sprawy dymisjonowanego porucznika pułku wilmanstrandzkiego Włodzimierza syna Dymitra Dubrowina:

„O godzinie jedenastej rano sąd otworzył posiedzenie pod prezydencją prezesa sądu, jenerała-lejtenanta Delbois i w komplecie dwóch sędziów wojennych i sześciu czasowych członków z pomiędzy oficerów sztabowych.

Oskarżał pełniący obowiązki prokuratora wojennego pułkownik Masłow.

Okoliczności sprawy, jak je przedstawiono w akcie oskarżenia, są następujące:

Dnia 16 (28) grudnia 1878 roku w m. Stara-Rusa adjutant nowogrodzkiego gubernjalnego zarządu żandarmerji sztab-kapitan Romanowski sporządził protokuł, świadczący, że przybywszy w tym dniu o godzinie 2½, w towarzystwie deputata wojskowego majora 86 wilmanstrandzkiego pułku piechoty, Byczkowskiego do mieszkania podporucznika tegoż pułku, Dubrowina, w celu zarządzenia u niego rewizji, nie zdołał jeszcze zawiadomić go o celu swego przybycia, gdy Dubrowin, wydobywszy z kufra rewolwer, dał wystrzał, skierowawszy lufę rewolweru wprost ku niemu, lecz nie przyczynił mu żadnej szkody, ponieważ Romanowski zdołał odsunąć rewolwer i kula uderzyła w sufit.

Podczas wszczętej następnie pomiędzy nim a Dubrownikiem walki, ostatni usiłował jeszcze strzelać, lecz pozostający dotąd w kurytarzu podoficerowie żandarmerji Filipow, Kuchtow i Aleksiejew pośpieszyli na pomoc i wspólnemi siłami zdołali odebrać Dubrowinowi rewolwer.

Wówczas podporucznik Dubrowin rzucił się do drugiego pokoju i wydobywszy z szafy sztylet, począł się znów bronić, przyczem zranił dość niebezpiecznie w ręce podoficera Filipowa i dopiero po długiej walce został rozbrojony.

Więcej szczegółowo fakt ten opowiada zeznanie sztab-kapitana Romanowskiego dane podczas śledztwa przedwstępnego.

Widać ztamtąd, że otrzymawszy od naczelnika nowogrodzkiego żandarmerji polecenie dopełnienia rewizji i aresztu podporucznika Dubrowina, udał się on o godzinie pierwszej w południe dnia 16 (28) grudnia r. z. do Starej Rusy i przybywszy do dowódcy pułku, pułkownika Poliwanowa, prosił o wyznaczenie dla towarzyszenia mu w charakterze deputata, podczas rewizji, jednego z oficerów pułku; obecny zaś tutaj b. dowódca pułku, pułkownik Dołuchanow, oznajmił, że Dubrowin jest osobistością o charakterze wielce spokojnym i że nie spotka on ze strony tego ostatniego żadnego oporu.

Na deputata został wyznaczony major Byczkowski, z którym, a również z podoficerami żandarmerji Filipowem, Kuchtowem i Aleksiejewem, udał się Romanowski o godzinie 2 i pół w południe.

Pozostawiwszy żandarmów na platformie schodów wraz majorem Byczkowskim, wszedł on do przedpokoju, przy czem major Byczkowski na własną prośbę wszedł pierwszy.

O ile pamięta on, w przedpokoju naówczas nie było nikogo, drzwi do pokoju na lewo były otwarte, a z przedpokoju przez drzwi było widać kogoś wyglądającego z sypialni.

Osobistością tą, jak się następnie pokazało, był Dubrowin.

Na pytanie Romanowskiego: „Czy pan jesteś Dubrowin?“ odpowiedział on: „Tak, ja jestem Dubrowin“ i natychmiast rzucił się do kufra stojącego przy ścianie ne prawo, otworzył go i począł w nim przewracać; za nim do kufra rzucił się i Romanowski, lecz Dubrowin, wydobywszy z kufra rewolwer, wyprostował się i skierowawszy lufę do jego piersi, dał wystrzał. lecz zdołał on odepchnąć rewolwer i kula przeleciała obok.

Potem Dubrowin chciał znów wystrzelić, lecz on, schwyciwszy obydwiema rękoma za rewolwer nie dozwolił tego i następnie przy pomocy nadbiegłych na strzał żandarmów, rewolwer został odebrany Dubrowinowi.

Wówczas Dubrowin, wyrwawszy się z rąk żandarmów, rzucił się do sąsiedniego pokoju, schwycił leżący na brzegu szafy sztylet i wymachując, starał się od nich uwolnić, lecz w końcu udało się im przecie odebrać mu broń, przyczem podczas walki Dubrowin pokaleczył im ręce i zadał silniejsze rany w obydwie ręce Filipowowi.

Zgodnie z tem zeznawali też major Byczkowski i podoficerowie żandarmerji Filipow, Kuchtow i Aleksiejew.

Oprócz tego bezpośrednio do faktu spełnionego przez oskarżonego przestępstwa, stosuje się i część świadectwa zamieszkałej z Dubrowinem włościanki Ireny Jefremowej, w którem świadczy ona, że kiedy powiedziała mu, iż po ulicy chodzą żandarmi, dostawszy sztylet, położył go na szafie.

Z aktu ekspertyzy lekarskiej dopełnionej nad sztab-kapitanem Romanowskim i podoficerem Filipowem dnia 7 (19) stycznia widać, że u pierwszego znaleziono na prawej ręce nieznaczne skaleczenia, u Filipowa zaś na dłoniach obudwu rąk i na palcach 1[illegible] poranień pochodzących ztąd, że Filipow, wyrywając Dubrowinowi sztylet, schwycił za ostrze rękami; najsilniejsze skaleczenie znajduje się około wielkiego palca prawej ręki, żyły jednak nie są przecięte; poruszenia ręką możliwe, choć podczas ekspertyzy niezupełnie jeszcze łatwe; zranienie to zdaniem lekarza mniej jest niebezpieczne i nie pociągnie szkodliwych następstw.

Podczas jednak zbadania stanu Filipowa w dniu faktu, znaleziono na nim następujące uszkodzenia: rozcięte rany małego palca i ścięgna zginającego wielki palec prawej ręki, głębokości około jednego centymetru i długości około dwóch centymetrów, takież rany na dłoni i małym palcu lewej ręki, prócz tego silny upływ krwi — skutkiem czego wpadał często w omdlenie.

Przy rewizji u podporucznika Dubrowina odebrano odeń i dołączono do sprawy: sztylet, lany żelazny kastet, składany nóż myśliwski, pod rękojeścią którego drukowany napis z jednej strony „pracuj“, z drugiej strony „broń się“, rewolwer systematu Smitha i i Wessona, oraz jedenaście ostrych ładunków, z których pięć wyjęto z rewolweru, i w papierach—zeszyt zatytułowany „Notatki rossyjskich oficerów-terrorystów za rok 1878“, zawierający szereg rad w przedmiocie użycia broni, trucizn, podrabiania paszportów i pieczęci, materjałów wybuchowych i innych środków, koniecznych, jak to powiedziano w początku notat, dla przedsiębrania publicznych demonstracyj i zbrojnego oporu władzom policyjnym i w ogóle dla tych działań, do których uciekać się muszą socjaliści—rewolucjoniści celem urzeczywistnienia idei buntu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Praw. wiest.* pomieszcza rozporządzenie, na mocy którego na przyszłość w gubernjach Królestwa Polskiego, przy zawieraniu kontraktów na utrzymywanie stacyj pocztowych, poczthalterzy obowiązani są posiadać dokumenta handlowe.

= Z powodu często wnoszonych próśb o zatwierdzenie ustaw towarzystw rolniczych, ministerjum spraw wewnętrznych zamierzyło wypracować typową ustawę towarzystwa tego rodzaju dla użytku wszystkich pragnących podobną instytucję założyć.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej oznajmia, że z powodu niezłożenia do dnia 28 (16) kwietnia r. b. liczby akcyj potrzebnej do uznania za ważne ogólnego zebrania w dniu 12 kwietnia (30 maja), termin owego zgromadzenia odroczony zostaje do dnia 28 (16) maja; w tym też terminie bezwarunkowo już zebranie będzie ważne.

= W m. kwietniu r. b. przewieziono drogą żelazną warszawsko-wiedeńską i bydgoską dostawionego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pudów 1,210, żyta pudów 180 904, jęczmienia pudów 3,016, owsa p. 74,167, grochu pud. 6,117, gryki p. 5,813, kaszy jaglanej pudów 28,242, gryczanej pudów 2,430. Do Szląska i Austrji: żyta pud. 21,148, owsa pud. 1187. Do Prus przez Aleksandrów żyta p. 1,830.

= Władza policyjna wyznaczyła w celach sanitarnych i policyjnych osobną komisję pod prezydencją pułkownika Sierdiukowa do rewizji domów noclegowych i niższych hoteli.

= Uczniom średnich zakładów naukowych zabroniono wychodzić na miasto po godzinie 9-tej wieczorem.

= Egzamina w cesarskim uniwersytecie warszawskim rozpoczynają się w dniu 27-ym bieżącego miesiąca.

= W instytucie agronomiczno-leśnym w Nowo-Aleksandrji (w Puławach) wykłady kończą się z dniem 13-tym b. m., następnie zaś odbywać się będą zajęcia praktyczne; egzamina rozpoczęte tam zostaną w dniu 13-ym czerwca i trwać będą do dnia 13-go lipca.

= Pałac po-biskupi w Płocku został przeznaczony na pomieszczenie miejscowego sądu okręgowego i izby skarbowej. Plany i kosztorysy ostatecznie przez ministerjum zatwierdzone w tych dniach nadeszły do rządu gubernjalnego płockiego. Koszt nowej budowy obliczony został na 140 000 rubli. Gmach nowy ma być całkowicie wykończony i do zajęcia gotowy w połowie roku przyszłego.

= Na odbytem w dniu 19 kwietnia posiedzeniu Towarzystwa wyścigów konnych, pod prezydencją jw. jenerał-gubernatora hr. Kotzebue, wybrano na wiceprezesa hr. Augusta Potockiego, na kasjera p. Jerzego Fanshawe, na sekretarza Jana Maurycego Kamińskiego.

= Sprzedaż pierwszych siedmiu tomów wydawnictwa jubileuszowego dzieł J. I. Kraszewskiego przyniosła dotychczas 12,000 rs. czystego dochodu, fundusz ten złożony jest na procent w kasie warszawskich przemysłowców.

= Na ulicy Żelaznej uskuteczniane m zostaje asfaltowanie chodników.

= W byłym domu badań, przy ulicy Dzielnej, ma byc urządzony szpital.

= Na utrzymanie kąpieli letnich na brzegach Wisły wyznaczone zostały cztery miejsca na prawym i cztery miejsca na lewym brzegu rzeki.

Na prawym, to jest od strony Pragi: naprzeciw ulicy Szerokiej, naprzeciw domu nr 416 i szkoły podoficerskiej, naprzeciw domu nr 417 i zaraz obok naprzeciw domów nr 418 i 419b.

Na lewym zaś, t. j. od strony Warszawy: na Rybakach, obok schodków i stacji nadzoru żeglugi, dalej na Rybakach naprzeciw domu 257b, trzecie miejsce na Solcu obok dawnej bydłobójni, wreszcie czwarte również na Solcu, około parowego młyna Golińskiego.

Miejsca te zostały przez licytację wypuszczone w dzierżawę.

= Jak wiadomo, po zmarłych duchownych pozostały majątek w ¼ części z prawa przypada dla kościołów.

Otóż ze spadku po zmarłym przedrokiem kanoniku Z. przypadnie kościołom przeszło 21,000 rs., z których połowa zaliczoną zostanie do funduszu budowlanego kościoła katedralnego i metropolitalnego św. Jana, druga zaś połowa na kościół parafialny praski.

Zmarły kanonik Z. od każdego ze wspomnionych kościołów za sprawowane urzęda pobierał po rs. 600 pensji.

† W dniu wczorajszym zasnęła w Bogu ś. p. de Grandville Malletska, wdowa po jenerale inżenierji b.

wojsk polskich, matka utalentowanej autorki pani de Grandville Marréné.

Zmarła zajmowała się żywo sprawami ojczystego piśmiennictwa; w domu jej gromadziło się kółko literatów i artystów tutejszych, których wpływ oddziałał przeważnie na kierunek prac jej córki.

Była to pani wysoko ukształcona, miłująca serdecznie rzeczy krajowe, i obdarzona niezwykłemi przymiotami duszy i serca.

Do późnej starości zachowała nader uprzejme towarzyskie usposobienie, i miłość do wszystkiego co wiąże się z literaturą i sztuką krajową.

== **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada następujące sztuki:

Teatr wielki:

Poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów"; wtorek: „Aida"; środa: „Miłość ubogiego młodzieńca"; czwartek: „Pan Twardowski"; piątek: „Cyrulik Sewilski"; sobota: „Robert Djabeł"; niedziela: „Katarzyna córka bandyty".

Teatr rozmaitości:

Wtorek: „Drzemka pana Prospera"; czwartek: „Dziedzictwo pana Plumeta"; piątek: „Mąż pieszczony", „Stara Romantyczka", „Na trakcie", „Przysięga Horacego"; sobota: „Kwiat z Tlemcenu", „Jestem zabójcą", „Na trakcie", „Filiżanka herbaty"; niedziela: „Akrobata", „Marcowy kawaler", „Na trakcie", „O chlebie i wodzie".

* Pan Rapacki w dniu dzisiejszym wyjechał na urlop.

Z nowego jego dramatu p. t. „*Pro honore domus*", odbędzie się w tych dniach czytana próba.

* Dramat p. t. „Sabinki" ma być wystawionym na otwarcie teatru letniego, prawdopodobnie w bieżącym miesiącu.

* „Robert Djabeł" ukazał się przedwczoraj na scenie po dość długiej przerwie.

W obsadzie dwóch głównych ról nastąpiła zmiana — pani Dowiakowska odstąpiła partję księżnej pani Korwin-Kossakowskiej, sama zaś objęła rolę Alicji.

Wyszło to naturalnie na korzyść Alicji, która przynajmniej raz śpiewaną była jak się należy.

Postać Alicji, zespolona z najważniejszemi chwilami dramatu, z najcelniejszemi jego muzycznemi pięknościami, potrzebuje być traktowaną z całem przejęciem się ważnością zadania, z całem poszanowaniem intencyj kompozytora — przyznać więc wypada, że w pani Dowiakowskiej znalazła najwłaściwszą przedstawicielkę, która każdej z trzech chwil swej partji: arji w pierwszym akcie, wielkiej scenie w trzecim i tercetowi w piątym nadać umiała odpowiedni nastrój, a całość wypracowała nietylko sumiennie, lecz artystycznie.

Księżna, o ile zabawiać się mogła koloraturą, nie raziła; do czwartego aktu, do wielkiej arji „Łaski" brakowało pani Kossakowskiej siły wokalnej i dramatycznej energji.

Zawiele jej za to miał pan Wasilewski, który powinien głosem oględniej szafować, jeżeli go nie chce zerwać na jednej partji, jak się to już przytrafiło niejednemu basiście.

Rola Bertrama nie ma tej dzikości, którą jej nadaje pan Wasilewski nadużywaniem pełnego głosu i przesadą w grze.

Jestto szatan posępny, tragiczny, ale upoetyzowany przez dramaturga i przez kompozytora.

Wszystko w nim zajmować powinno, począwszy od fizjognomji, która ma być piękną w swej demoniczności — skończywszy na ludzkich uczuciach, któreby usprawiedliwić mogły wahanie się Roberta między dwojakiemi popędami natury ludzkiej, między dobrem a złem, między niebem a piekłem.

Tego poetycznego kolorytu postaci Bertrama nie osiągnie pan Wasilewski jaskrawością w śpiewie i mimice, można go bowiem wydobyć jedynie zwracaniem starannej uwagi na wszystkie odcienia, w które partja Bertrama obfituje.

Zakończono przedwczoraj „Roberta" usunięciem króciutkiego obrazu w kościele.

Zyskała wprawdzie przez to publiczność kilka minut czasu — ale straciła ostatnie takty tria, zamiast których powstał w orkiestrze zamęt, jak gdyby pochodzący z tej otchłani piekielnej, która pochłonęła Bertrama.

Lepiej może było nie oszczędzać tych kilku minut.

* Pp. Stanisław Barcewicz i Aleksander Michałowski udali się do Lwowa celem wystąpienia z koncertem.

Następnie mają zamiar ci dwaj młodzi a utalentowani artyści dać się słyszeć publicznie w Krakowie i w Wiedniu.

* Mówiono nam, iż opera znanego pianisty i kompozytora p. Michała Hertza „Gwarkowie" do zakwalifikowana do przedstawienia przez osobną komisję, przyjętą została przez dyrekcję teatrów warszawskich.

Ma ona ujrzeć światło kinkietów jeszcze w roku bieżącym.

* *Echa muzycznego* wyszedł numer 9 i obejmuje „Barcarolle d'après Rossini" kompozycji J. Schulhoffa op. 59, oraz „Kartkę z albumu" R. Schumanna op. 99.

== Pod wsią Leszkowicami—jak donosi *Gaz. lub.*— w rzece Wieprzu znaleziono młodą utopioną kobietę.

Miała ona ręce związane, a na szyi były podobno ślady uderzeń...

Papiery pod ubraniem przechowane wskazały nazwisko i pochodzenie nieszczęśliwej...

Była to podobno młoda mężatka, która zawierając związek, przeszła z religji izraelskiej na chrześcijańską.

Wypadek to zagadkowy.

Niewątpliwie śledztwo wykaże bliższe szczegóły faktu.

== Niby wiosna...

Wczoraj dość było ciepło i słonecznie.

Dziś błękit nieba też jasny.

Czas już po temu pilny.

Onegdaj jeszcze majowym rankiem śnieg leżał na górach.

— Hej matko!—krzyknie o świcie śpieszący wśród mrozu robotnik—dajcie no kieliszeczek; coś się zima w tym roku wcześnie zaczyna.

== Przypowieść indyjska.

Dusza męzka puka do wnętrza raju.

— Czego chcesz — pyta Brahma.

— Wejść.

— A czy byłaś w czyśccu?

— Nie, ale na ziemi byłem żonaty.

— To dobrze, możesz wejść, odsiedziałeś już swoją karę.

== Na dworcu kolei.

A. I pan dobrodziej także wyjeżdża?

B. Tak, łaskawy panie... interesa mnie powołują, i do tego tak pilne, iż umyślnie kupiłem bilet do pierwszej klasy... ażeby prędzej stanąć na miejscu.

== Wysokość wody na Wiśle przeszło stóp dwanaście; przybór bardzo znaczny.

== **Wypadki.**

* Samobójstwo.

Onegdaj po południu, córka kominiarza, Marjanna G.. około mostu drogi nadwiślańskiej, rzuciła się do Wisły.

Stróż znajdujący się wówczas na moście, spostrzegł nieszczęśliwą, pośpieszył z ratunkiem i wyciągnął ją żywą jeszcze z wody.

Niedoszła samobójczyni ma lat... czternaście!!!

* Kłótnie i bójki.

Jak zwyle po niedzieli lub święcie, jest ich kilka do zaznaczenia.

W szynku, na Browarnej pod nr 12, dwie wyrobnice, mieszkanki tegoż domu, pokłóciły się i pobiły.

Jedna z nich butelką uderzyła tak silnie drugą w lewą skroń, że zraniła ją bardzo niebezpiecznie i przecięła jej arterję oczną.

Na Starem-Mieście dwoje biedaków mieszkających w jednym pokoju poswarzyło się.

Wojciech B,. pochwyciwszy krzesło, uderzył nim silnie w głowę Marjannę G. i rozciął jej czoło.

Smarownik kolei warsz.-wied., w kłótni z żoną żołnierza Marjanną K., garnczkiem uderzył ją w twarz, przyczem zranił ją mocno w lewą szczękę i wybił ząb.

* Pogryzienie przez psa.

Pies rzeźnika zamieszkałego w domu pod nr 15, przy ulicy Wielkiej, ugryzł silnie w rękę 11-letnią dziewczynkę, córkę blacharza w tymże domu mieszkającego.

* Przejechanie.

Na placu Krasińskich, przejeżdżający bryczką robotnik najechał na przechodzącą 50-letnią kobietę, przewrócił ją i potłukł tak silnie, że trzeba było odwieść ją do szpitala.

* Kradzież.

Onegdaj wieczorem, żona dozorcy prazkiej bydłobójni przyszedłszy do domu, w chwili gdy chciała otworzyć drzwi, została przez niewiadomego złoczyńcę uderzoną tępem narzędziem w głowę.

Raz był tak silny, że uderzona zemdlała i upadła.

Złoczyńca tymczasem uciekł.

Pokazało się, że był to złodziej, który z mieszkania tegoż dozorcy skradł około 50 rs. gotówki.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: B. L. rs. 3, Miniusia rs. 3 kop. 40, A. B. rs. 3, L. Ciechanowiecka rs. 3, Zofja W. kop. 40, A. rs. 1, Z. rs. 2, L. O. rs. 5, P. rs. 2, J. M. K. rs. 1 z prośbą o modlitwę za dających, J. Z. rs. 1.

Nekrologja.

† Za duszę ś. p. Pelagji z Bemów **Winnickiej** odbędzie się żałobne nabożeństwo jutro, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —8831—

† Ś. p. Adela z Karasińskich **Malletska,** wdowa po byłym jenerale inżenierji, przeniosła się do wieczności w dniu 4tym maja r. b., przeżywszy lat 75. Pozostała córka, zięć i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 6 maja, to jest we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —8862—

† Ś. p. Ludwik **Zürn**, po długiej i ciężkiej słabości, zmarł dnia 4 maja r. b., w 17 roku życia. Pozostała matka w nieobecności ojca zaprasza wraz z rodziną krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Solec nr 77, w dniu 6 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —8848—

† Pozostała wdowa po ś. p. Bolesławie **Borowskim,** jak również córka z synem, niniejszemi słowy składają serdeczne podziękowanie tym wszystkim kolegom nieboszczyka męża i ojca, którzy w czasie długiej a ciężkiej choroby, jak również oddaniem ostatniej posługi pochowania drogich nam zwłok przynieśli dowód swej dobroci i współczucia nad sierotami. Niech wam Bóg Najwyższy stokrotnie raczy to wynagrodzić, niech wasze zacne serca przyjmą tych kilka wyrazów wdzięczności. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. męża mego odbędzie się w dniu 6 maja r. b., o godzinie **10-tej** zrana, na które zapraszamy wszystkich kolegów i znajomych.

† Nieutuleni w żalu synowie i córka po stracie nieodżałowanej matki Aleksandry z Wieczffińskich **Siehen,** wdowy po Tadeuszu, marszałku wołkowyskim, zmarłej dnia 23 kwietnia r. b. w Warszawie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na złożenie zwłok w grobie familijnym w Wołkowysku dnia 10 maja r. b. - 8376—5—5

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 3-go maja.— Komisja dramatycznych autorów i kompozytorów ofiarowała na rzecz nieszczęśliwych mieszkańców Szegedynu 500 franków.

× **Lourches** 3-go maja.— W kopalniach wybuchnęła ogólna zmowa. Robotnicy, po przedstawieniu przez swych delegatów żądań, porzucili roboty. Celem zapobieżenia mogącym zajść nieporządkom sprowadzono kilka oddziałów wojska.

× **Londyn** 3-go maja. — Angielski steamer „Nile" rozbił się na skałach; dwudziestu kilku majtków utonęło.

× **Rzym** 3-go maja. — Gambetta podróżuje obecnie po Włoszech.

× **Rzym** 3-go kwietnia. — Dziś umarł tu kardynał Morichini, biskup albański.

× **Rzym** 3-go maja.—Dr Wołyński, inicjator muzeum Kopernika, mianowany został kawalerem korony włoskiej.

× **Berlin** 3-go maja.—W obecności ministrów, nadburmistrza miasta, wielu znakomitości, przedstawicieli władz miejskich i licznej doborowej publiczności otwarto onegdaj uroczyście berlińską wystawę przemysłową.

× **Berlin** 3-go maja. — Według urzędowych danych, zawarto w roku 1878 w całem państwie niemieckiem 347,810 małżeństw. W tymże czasie urodziło się 1,818,550, a umarło 1,223,692. Ogólna ilość mieszkańców wynosiła 43,637,387 osób.

× **Wiedeń** 3-go maja. — Wczoraj pochowano tu z nadzwyczajną okazałością zwłoki ś. p. Michała Etienne, wydawcy i redaktora *N. Fr. Pressy.*

× **Wiedeń** 3-go maja.—Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, znoszące wszystkie ograniczenia, dotyczące podróżnych przybywających z Rossji i Bulgarji na granice austryjackie.

× **Poznań** 5-go maja.—Agitują się energiczne środki przeciwko lichwiarzom tutejszym.

× **Poznań** 3-go maja.—Dziennik tutejszy konstatuje zwiększające się z każdym dniem wychodźtwo robotników niemieckich do Królestwa.

× **Lwów** 4-go maja.—Jutro rozpocznie się tu wobec sądów przysięgłych ostateczna rozprawa przeciw dyrekcji b. Towarzystwa kredytowego miejskiego. Proces potrwa około sześciu tygodni, zwłaszcza, iż z powodu zamieszanych w rzecz niemców rozprawa będzie musiała być prowadzoną w dwóch językach. Samo czytanie aktu oskarżenia, zamykającego tom *in folio* zajmie dni kilka.

× **Lwów** 3-go maja. — Wczoraj zmarł tu zamożny mieszczanin Antoni Ducheński. Z otwarciem testamentu okazało się, iż zgasły zapisał cały swój majątek, około 100,000 zlr. wynoszący na stypendia dla kształcących się rzemieślników. Stypendja te podług woli testatora wynosić mają po 150 i 200 zlr. Uniwersalnym spadkobiercą zrobił ś. p. Ducheński gminę miasta Lwowa dla ułatwienia wykonania zapisu.

× **Stanisławów** 3-go maja. — Dr Maksymiljan Nowicki, profesor uniwersytetu jagielońskiego dokonał tu zarybienia Bystrzycy sztucznie wychowanym przez się zarybkiem łososia; obywatelstwo uczciło go przy tem okazałą biesiadą.

× **Peszt** 3-go maja. — Z Szegedynu donoszą: Gwałtowny orkan szalejący tu onegdaj zniszczył nasyp kolejowy i tamy. Przyrządy i materjalja budowlane po większej części zatopione. Wysłano pomoc.

× **Saratow** 3-go maja. — W saratowskiej gubernji utworzyła się nowa sekta, której zwolennicy zwią się „gołąbkami". Odznaczają się oni szczególniej pobożnem życiem, uczęszczają gorliwie do kościoła i noszą białe suknie, na pamiątkę objawienia się Ducha św. w postaci białego gołębia. Szczególną odrazę czują do sukni kolorowych, będących, według rozpowszechnionego u nich przysłowia, oznaką, iż dusza skłania się ku Antichrystowi.

Przegląd polityczny.

Hr. Szuwałow bawi obecnie w Paryżu i dopiero w przyszłą niedzielę zamierza wyjechać do Londynu. cel jego pobytu w stolicy Francji ma być ten sam co

w odwiedzinach dworu wiedeńskiego. Hrabia chce wybadać opinję gabinetu francuzkiego w sprawach dotyczących kwestji wschodniej i zawiązać układy, których zakończenie wszelako dopiero po jego przybyciu do Londynu nastąpić może.

Presse uchyla rąbek tajemniczej zasłony, która pokrywała dyplomatyczną misję posła rossyjskiego i powiada, że konferencje jego z hr. Andrassym miały za przedmiot trzy punkta, dotyczące kwestji bulgarskiej i wschodnio-rumelijskiej. Według zobowiązań traktatu berlińskiego okupacja tych dwóch prowincji miała się skończyć w dziewięć miesięcy po ratyfikacji pokoju, a zatem dnia 3-go maja. Ponieważ zaś armja okupacyjna potrzebuje czasu do opuszczenia tak rozległego terytorjum i ewakuacja półwyspu nie da się przeprowadzić w ciągu jednego tygodnia, przeto traktat berliński przewidując tę trudność pozostawił wojskom rossyjskim trzy miesiące czasu do zupełnego opuszczenia zajętych prowincyj.

Artykuł XXII traktatu zawierał następujący ustęp: „Cesarski Rząd rossyjski zobowiązuje się w ciągu następnych trzech miesięcy (od dnia ostatecznego terminu okupacji) wycofać swoje wojska przez Rumunją i ewakuację zupełną tego księztwa ukończyć.“ A zatem dzień 3-go sierpnia będzie dopiero ostatecznym terminem dla armji okupacyjnej do wymarszu, w którym to dniu ani jeden żołnierz rossyjski nie ma się więcej znajdować na terrytorjum bulgarskiem.

Hr. Szuwałow właśnie w kwestji owego ostatecznego terminu znosił się z hr. Andrassym i obecnie konferuje z Waddingtonem. O ile wiadomo dotychczas mocarstwa traktatowe nie uznają potrzeby przedłużania okupacji. Bulgarja posiada dziś swoją milicję i swego księcia, pisze *Presse*. Rumunja radaby już odpocząć w spokoju po przemarszu wojsk okupacyjnych, co się zaś tycze Wschodniej Rumelji, to zaprzeczyć się nie da, że sułtan posiada jeszcze nad nią prawa zwierzchnictwa i że w razie potrzeby swoją powagę i władzę własnemi siłami podtrzymywaćby powinien. Być może, że rządy nowego gubernatora i ułożenie się stosunków w Bulgarji wpłyną korzystnie na stosunki rumelijskie i jeśli nie usuną zupełnie, to odsuną przynajmniej na dłuższy czas ewentualną potrzebę użycia zbrojnej pomocy do utrzymania pokoju w tej prowincji.

Drugim projektem misji hr. Szuwałowa miała być kwestja załogi tureckiej w Bałkanach, a zwłaszcza ewentualne zajęcie Ichtimanu i Burgosu. Rosja chciałaby tę ostatnią pozycję uwolnić od ciężaru tureckiej załogi, mocarstwa zaś uważają Burgos, jako jedyny ważniejszy port Wschodniej Rumelji na wybrzeżu morza Czarnego —za punkt bardzo ważny i ze względu na możliwe w przyszłości eksperymenta panbulgarskie i rewolucyjne, chciałyby właśnie postawić turecką straż od strony morza, przeszkadzającą ewentualnym wtargnięciom sprzymierzonych filibustyerów.

Trzecim wreszcie przedmiotem konferencji obu dyplomatów było żądanie, aby do prawomocności uchwał międzynarodowej komisji, urzędującej na półwyspie bałkańskim potrzeba było uznania wszystkich, czyli inaczej, aby zaprowadzono *liberum veto*, jak się to już praktykowało przy obradach nad rozgraniczeniem Rumunji i przyznaniem własności fortu Arab-Tabia.

Mocarstwa pragnęły wszelako utrzymać przy głosowaniu prawo większości, jak się to zazwyczaj działo.

Co do tej ostatniej kwestji, to jak się zdaje dyskusja dalsza będzie już zbyteczną, skoro w najważniejszym przedmiocie komisja międzynarodowa jednogłośnie przyjęła nowy projekt rozgraniczenia Rumelji, jak o tem *Agence Russe* w dość niejasny sposób donosi.

Pol. Cor. w liście z Filipopola podaje kilka szczegółów świadczących niepomyślnie o usposobieniu rumeljotów; żadna potęga świata nie potrafi zapobiedz ewentualnej, krwawej walce ludności z wojskami sułtańskiemi, jeżeli te poważą się wejść do kraju.

Najjaśniejszy Pan w telegramie z Liwadji do rumelijskiego arcybiskupa Józefa położył nacisk na potrzebę spokojnego i prawidłowego rozwoju społecznych i państwowych stronników w tejże prowincji i wyraził życzenie, aby na tej drodze Rumelja najwyższych stopni dobrobytu osiągnęła.

Pomimo niepokojących wieści rząd rossyjski postanowił uczynić zadość zobowiązaniom traktatu berlińskiego i wysłał rozkaz czwartemu i dziewiątemu korpusowi armji, aby się przygotował do wymarszu z Wschodniej Rumelji w dniu 3-cim maja.

Köln. Ztg. w korespondencji z Wiednia donosi, iż porozumienie Austrji z Rossją na następujących warunkach przyszło do skutku: Rossja rozpoczyna bezzwłocznie ewakuację Bulgarji i pozostawia ks. Battenberskiemu (z którego wyboru Austrja jest bardzo zadowoloną, o czem już z Wiednia telegrafowano do Liwadji) wszelką swobodę panowania. We Wschodniej Rumelji zaś wojska rossyjskie zatrzymają się do ukończenia wymarszu armji okupacyjnej z Bulgarji. Załoga Filippopola i okolicy pozostanie tam najdłużej po koniec lipca, jako zbrojna opieka nowego gubernatora.

Presse z niedowierzaniem w dokładność powyższych szczegółów powtarza tę wiadomość.

O ks. Battenberskim krążą wieści, że dopiero w drugiej połowie b. m. uda się do Tirnowy; tymczasem postanowił jeszcze odwiedzić Cesarza Wilhelma w Wiesbadenie i rodziców swoich w Darmstadzie, gdzie też oczekiwać będzie przybycia deputacji bulgarskiej. Ks. Aleksander heski bawił przed kilku dniami z swą żoną i najmłodszym synem w Paryżu, zkąd w ciągu tego tygodnia miał się udać z powrotem do Darmstadtu.

Deputacja bulgarska składa się z arcybiskupa Klemensa i deputowanych: Karakunowskiego, Stryłowa, Natiewicza, Gerfa i Caukowa.

Pester Lloyd donosi, że na rozkaz ks. Dondukowa zabrano się do uformowania przybocznej gwardji złożonej ze stu żołnierzy milicji. Wezwano także jakiegoś architekta z Berlina, który ma się zająć budową książęcego pałacu, mającego kosztować 400,000 franków.

Ks. Dondukow powołany do Liwadji miał się tam udać w tych dniach, gdzie podobno zabawić ma dwa tygodnie, następnie powróci do Tirnowa na powitanie księcia i przy nim, jako doradca, kilka miesięcy, zapewne do czasu zupełnej ewakuacji półwyspu bałkańskiego przez rosjan, pozostanie.

Statut organizacyjny dla Wschodniej Rumelji został już ułożony i podpisany; teraz potrzebuje jeszcze tylko ratyfikacji sułtana, aby się stał prawomocnym. Statut składa się z dwóch części; pierwsza zawierająca 15 paragrafów a około 500 artykułów podlega li tylko mocarstwom traktatowym, które jedynie mają prawo powprowadzać potrzebne zmiany. Druga zaś tej samej objętości jest regulaminem i rozwinięciem ustaw, których utrzymanie lub odrzucenie należy do atrybucji parlamentu.

Projekt Waddingtona co do załatwienia kwestji greckiej na konferencjach posłów, jakkolwiek jeszcze nie zyskał ogólnej aprobaty, wszelako ma wszelkie widoki powodzenia i zapewne już wkrótce urzeczywistnionym zostanie.

Kwestja rozgraniczenia Bulgarji i Rumunji została podobno w ten sposób rozwiązana, że według doniesień *Indépendance* i *République fran.* komisja specjalna ustanowiona w tej sprawie orzekła, iż wyspa na Dunaju z fortem Arab-Tabia stanowić ma granicę; Arab-Tabia zaś do Silistrji, to jest do Bulgarji, została przydzieloną.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Petersburg, 4-go.— *Agence Russe* donosi: Ponieważ komisja dla uregulowania granicy wschodnio-rumelijskiej jednogłośnie zgodziła się do granic Rumelji— jest więc zbytecznem porozumienie między mocarstwami w kwestji: czy sprawa graniczna ma być załatwioną przez votum większości, czy też przez jednogłośną uchwałę. Kwestja ta jest praktycznie załatwioną przez zgodność komisji.

Paryż, 3-go.— Stronnictwo radykalne i wsteczne usiłuje na nowo wzburzyć kraj przez intrygi i agitacje. Rząd ma nadzieję, że oparty na większości republikańskiej, sesja na nowo całkiem spokojnie rozpocznie się. *République Française* sądzi, że kwestja grecka jest blizką rozwiązania. Konferencja dodatkowa ma na celu stanowcze ukształtowanie postanowienia 13-go protokółu traktatu berlińskiego. *Journal de Débats* występuje przeciw usiłowaniom Rossji co do odroczenia terminu ewakuacji Rumelji Wschodniej. Rossja— pisze *Journal de Débats*—mogłaby, gdyby tylko chciała, przeszkodzić wszelkim niepokojom.

Tyrnowa, 3-go.— W Filipopolu miała miejsce demonstracja skierowana przeciwko wykonaniu traktatu berlińskiego.

Paryż 3-go. — Nastąpić mają zmiany dyplomatów. Kilku konsulów obcej narodowości zastąpionych ma być przez francuzów. Delegowani 60-ciu protekcjonistycznych izb handlowych obradowali onegdaj. Bezrobocia w dwóch północnych okręgach kopalni węgla trwają ciągle. Kordony wojskowe oddzielają takowe. Jenerał Billot stara się załatwić tę sprawę pokojowo.

Bukareszt 3-go. — Aleko basza przybył tu wczoraj wieczorem. Oprócz posła Sulejmana Bey'a są tu obecni Hobart basza i Karatheodory Efendi. Przyjęcie księcia Karola w Mołdawji było bardzo serdeczne i entuzjastyczne. Szwedzki następca tronu opuszcza w poniedziałek Rumunję. Tego samego dnia powraca ks. Karol do Bukaresztu. Bratjano jutro przyjeżdża. Książę Leopold Hohenzollern przybędzie tu we wtorek i zabawi u księcia przez dłuższy czas.

Londyn 4-go. — *Times* donosi z Gundamac z dnia 2 maja: Jest bardzo prawdopodobnem, iż Jakób chan opuszcza dzisiaj Kabul i przybędzie do Guneamac, celem konferowania z Cavagnarem.

Simla 4-go. — Jakób Chan udał się do Gundamak i oddał swemu teściowi kontrolę. Zukkurkhelowie poddali się. Mahamed Ibrahim Chan, najstarszy syn Szir Ali'ego, umarł nagle.

Paryż 4-go.— Odpowiedź Waddingtona na cyrkularz rządu greckiego nie została jeszcze wysłaną. Nie jest jeszcze pewnem, czy konferencja się odbędzie. Co do granicy grecko-tureckiej nie zrobiono jeszcze z żadnej strony propozycji. Książę egipski Hussein wyjeżdża przez Włochy do Karlsbadu. Podróż ta ma mieć cel polityczny. Dwóch baszów korzystnie usposobionych dla ministrów europejskich jest pod dozorem policji.

Kalafat 4-go. — Z powodu wyboru księcia Battenberga księciem Bulgarji odbyła się 30 kwietnia wieczorem w Widdyniu illuminacja, podczas której motłoch wyprawił przed konsulatem austro-węgierskim kocią muzykę.

Konstantynopol 3-go.—Tutejsi reprezentanci oczekują instrukcyj od swych rządów celem rozpoczęcia akcji w sprawie greckiej — wszystkim bowiem odnośne wnioski Francji przyjęte zostały przez wszystkie mocarstwa. Konferencja ambasadorów nie jest zawieszoną, lecz chodzi tu właśnie o zgodne pośrednictwa kroki ze strony ambasadorów na podstawie oczekiwanych instrukcyj.

Paryż 4-go. — Compoitr d'Escompte zapowiada dziś realizację kuponu egipskiego Z Aleksandrji donoszą o nowych nieporozumieniach między rządem egipskim a komisją długu egipskiego. *Journal des débats* zbija pogłoski o zamiarze rozwiązania izby deputowanych i oświadcza, że unieważnienie wyboru Blanqui'ego jest niezawodne.

Kraków 4-go.— Z powodu ulewnych deszczów rzeki znacznie wezbrały, niziny nad Wisłą zagrożone powodzią.

Londyn 4-go. — Telegram specjalny z Natalu donosi: W dniu 13 kwietnia Dabalmansi i inni przewódcy wraz z licznem otoczeniem zaofiarowali anglikom poddanie się. Usposobienie bowiem jest przychylniejsze dla anglików. Przyjęcie Bartle Frere'a w Pretorji było świetne.

Rzym 4-go.— Włochy dotychczas jeszcze nie zgodziły się na zebranie się konferencji w Konstantynopolu dla załatwienia kwestji greckiej. Podróż Gambetty do Włoch stoi podobno w związku z kwestją egipską.

Bruksella 4-go. — Rząd żądać będzie chwilowej przerwy dyskusji o ustawie o nauczaniu celem uchwalenia tego przedłożenia.

Konstantynopol 4-go. — Porta zawiązała układy z posłem rossyjskim Łobanowem o mianowanie mieszanej komisji turecko-rossyjskiej, która kierować będzie przeleniem administracji wschodnio-rumelijskiej w ręce władz autonomicznych, wszelkie zaś trudności jakie wyniknąć mogą uchyli z pomocą komisji międzynarodowej. Sułtan wydał irade z nominacją p. pułkownika francuzkiego Vitalis'a, na dowódcę żandarmerji wschodnio rumelijskiej.

— Naczelne władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, mając na względzie, że w pierwszem półroczu 1880 roku, dołączane będą nowe arknsze kuponowe do Listów zastawnych tegoż Towarzystwa 4 i 5-procentowych serji I-szej z r. 1869—uprzejmie proszą właścicieli tychże listów o zwrócenie uwagi na artykuł 27 Najwyżej zatwierdzonych w dniu 12 lipca 1869 przepisów o udzielaniu nowych pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego, który brzmi jak następuje:

„Do każdego listu zastawnego dołącza się talon z arkuszem kuponowym na lat 10, to jest z 20 półrocznemi kuponami. Po upływie każdych 10-ciu lat wydawane będą okazicielom listów zastawnych i talonów od ubiegłych kuponów nowe talony z kuponami na następnych dwadzieścia półroczy“.

—2—3—1037—

— Dr **Władysław Belkie,** ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje od 4 do 6 po południu. —8029—3—6

— **Dr Maurycy Żebrowski** ordynować będzie tak jak w roku zeszłym w Gleichenbergu (w Styrji) a w sezonie zimowym w Meranie.

—7000—3—6

— ***Kantor bankierski MAURYCEGO NELKEN w Warszawie,*** Krakowskie-Przedmieście nr 77, ma zaszczyt podać do wiadomości z powodu zbliżającego się sezonu leczniczego, że zaopatrzony jest we wszystkie *monety i banknoty zagraniczne,* które sprzedaje po kursie dziennym, oraz że wystawia *przekazy i listy kredytowe okólnikowe* (lettres de crédit circulaires) na znaczniejsze miasta Europy oraz na *miejscowości kuracyjne.*

—8039—3—12

— ***Choroby sekretne*** u mężczyzn i kobiet leczy lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Ulica Chmielna nr 18.—*J. Bagieński.* —7615—2—3

— ***Dr D. Landau*** leczy specjalnie choroby ***skórne*** i ***weneryczne.*** Przyjmuje rano do 11-ej i od 4-ej do 6-ej. ***Elektoralna, 4.*** 2—12—8115

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze

Od g. 9—10 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** asystent fizjologji przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie (we środy od g. 11—12).

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie od (12—1 sobowty).

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2½—3½ **Benni N.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne). —486—

— Doktor ***Grodzki,*** Leszno nr 7. 7796 2—3

— Okowita dziś przy znacznym dowozie ofiarowana po rs. 2 kop. 20 za garniec. Chęć do kupna mała.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 5 w południe ciepła st. 9 (Reomura 769 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 12 cali —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Książę Kantakuzen, Hr. Sperański, kamerjunkier i rad. dworu J. C. Mości z Petersburga; Ditalis Gustaw, kupiec z Moskwy; Horodyski Antoni, ob. z Lublina; Monstowicz Włodzimierz. urz. do szczeg. poruczeń z Łomży. Majbaum Michał, kupiec z Łodzi; Ascher Juljusz, kupiec z Łodzi; Petelak Albert, dok. wojsk. z Relutowa; Romanów podporucznik z Kijowa; Reitsch Mikoraj, obywatel z Wiednia; Kuprijanów Anatoli, ob. z Niżnowogrodu; Lentz Eugenii, ob. z Wiednia; Szymanowski Józef, reg. kol. z Kamieńca Podolskiego; Moraczew Aleksander, reg kolleg. z Kiszyniewa; Ochanów Jan, ob. z Bendarska; Groniakowski Mikolaj nauczyciel z Piotrkowa; Żehńska Ewa, ob. z Lublina; Cetner Karol, kupiec z Brukselli; Urbańska Józefa, ob. z Kalisza; Kures Mikołaj, kupiec z Moskwy; Steinhardt Rudolf, kupiec z Fürth, Richter Edward, ob. z Petersburga; Esser Jan, ob. Moskwy. Cavarra Erkole, ob. z Wiednia. Sokowin Konstanty, ink. z Radomia; hr. Orłow Dawydów Włodzimierz dym. tajny radca z Wiednia; księżna Barjatyńska, żona jen. feldm. z Wrocławia; hr. Tyszkiewicz Józef, sekr. gubern. z Wilna; Schwartz Franciszek: comisvojager z Peterburga; Zachert Wilhelm, ob. z Supraśla; Kemendalow Dmitry, ob. z Krasno-Chełmna; Fedotow Michał, ob. z Jarosławia; Segał Chaim, kupiec z Moskwy; Popowa Anna, żona rz. radcy stanu z Wiednia; Ober-Wiera, córka taj. rad. z Wiednia; Kludkiewicz Mikołaj, ob. z Czygiryna; Duczkowski Włodzimierz, ob. z Lublina; Grechower Jakób kupiec z Moskwy: Korotkow Kework, kup. z Berlina.

Gąsowski Ignacy, obyw. z Miastkowa; Peplin Henryk, obyw. z Rygi; Willebczyk Borys, kupiec z Wilna; Allafuzow Georgii, obywatel z Tawropola; Gerchower Ilja, kupiec z Moskwy; Hecheritz Paweł, kupiec z Petersburga; Mejerowicz Maksym, kupiec z Petersburga; Andrejew Andrzej, kapitan straży pogranicznej z Astrachania; Radoszewski Kazimierz, dymisjonowany Kornet z Kutna; Von Hanstein Emilja, obywatelka z Wrocławia; Kierysznowski, inżynier z Dąbrowy: Bruderek Wilhelm, komisant handl. z Poznania.

TEATR WIELKI.

Dziś: Wielki człowiek do małych interesów. Jutro: Aida.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Drzemka pana Prospera.

OBWIESZCZENIE.

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. sprzedawane będą w Aleksandrowie przez publiczną licytację towary skonfiskowane oszacowane razem na rs. 5,600, a mianowicie: jedwabne, wełniane, lniane i bawełniane wyroby, płótno pokrowcowe na konie i inne drobne przedmiota.

1—1—8786—

Urząd Starszych Zgromadzenia Cieśli, ulica Marszałkowska Nr 13*a*.

Wzywa wszystkich cieśli konsensowych jakoteż czeladzi i robotników nie pracujących u majstrów, a trzymających ludzi w robocie, ażeby w przeciągu trzech dni od daty ogłoszenia nadesłali do urzędu miejsce swego zamieszkania, dla wręczenia druków do wpisania ludzi u nich pracujących, a to z pozwolenia Jaśnie Wielmożnego Oberpolicmejstra m. Warszawy z dnia 25-go Października 1878 r. Nr 298.—Niestosujący się do powyższego rozporządzenia, ściągną na siebie zastosowanie paragrafu piątego.

1—3—8802—

Francuzka

posiadająca język francuzki, niemiecki i muzykę, poszukuje pół-miejsca za stół i mieszkanie — lekcji na godziny, lub też przyjęłaby miejsce na wsi na kilka miesięcy. — Wiadomość w Rekomendacji Guwernantek Kamilli Mierkowskiej, Plac Teatralny, Senatorska ulica Nr 16, (róg Bielańskiej. 1—2—8835—

Uczeń do Apteki

potrzebny jest do jednej z Aptek w Warszawie. — Wiadomość w składzie Materjałów Aptecznych p. Spiessa. 1—3—8814—

OSOBA MŁODA

potrzebną jest zaraz do zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem do wdowca; oraz **Panna** do bielizny szycia z całodziennem życiem. Ulica Nowogrodzka Nr 15, mieszkania Nr 17.

1—3—8836—

Reprezentacja PÓŁNOCNEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ na Królestwo Polskie,

podaje do wiadomości, że osoby dobrze obeznane z czynnościami ubezpieczeń od ognia, mogące przedstawić należytą kwalifikację, i poważne referencje, mogą ubiegać się o powierzenie im Ajentur. — Bliższe informacje można powziąć w biurze Reprezentancji w Warszawie przy ulicy Tłomackie Nr 3, w domu handlowym.

H. Uszyński et Comp.

1—3—8841—

OGŁOSZENIE

Głównej sprzedaży piwa butelkowego, plac Aleksandra Nr 8 w Warszawie.

Z powodu podniesienia cen piwa przez Fabrykę i zamienianie garncy na wiadra, niniejszym zawiadamiam Szanownych pp. Kundmanów, iż od daty niniejszego ogłoszenia licząc, Piwo sprzedawać będę:

Cała butelka kop. 9;
Pół " " 6;
Flakon " " 7½.

Polecając się nadal względom Szanownych Kundmanów. — Z szacunkiem **M. L.**

1—1—8809—

OGŁOSZENIE

Piwnicy głównej sprzedaży Piwa Bielawskiego i Rawskiego przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 5 w Warszawie. Niniejszem mam honor donieść Szanownym Panom Kundmanom, iż z dniem pierwszym Maja r. b. piwo sprzedawać będę po cenie następującej:

Cała butelka Piwa Bielawskiego kop. 9;
" " Rawskiego " 10;
w "pół butelkach" . . . . po " 6;
flakon Piwa Bielawskiego „Zdrowia" " 7½;

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownych Panów Kundmanów.

Pozostaję z szacunkiem

Edward Kostrzewski.

1—1—8797—

Potrzeba uzdolnionej

Maszynistki

do kołnierzyków, za dobrem wynagrodzeniem i Panien do szykowania do maszyny.— Marjańska Nr 4, w oficynie na dole.

—8728—2—2

Do nowo otworzonej fabryki kwi[illegible], potrzebne są

P A N N Y

podręczne i do nauki, pod korzystnemi warunkami.—Ulica Szeroka-Freta Nr 13.

—8842—1—3

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny maszynie Whelera i Wilsona, oraz podręczne. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 57, mieszkania 15. —8828—1—3

Zaraz potrzebne są dwie

P A N N Y

dobrze szyjące bieliznę na maszynie, oraz dwie **Uczennice** ze wszystkiem.—Tamże poszukuje się Pokoju i kuchni na dwa miesiące.—Świętokrzyzka Nr 19, w rękawicznika Michalskiego. —8777—1—3

PANNY

mogą znaleźć zajęcie w Magazynie pani Erard, przy ulicy Senatorskiej Nr 16. —8787—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

zdatne do sukień i Panna do kroju. — Ulica Długa Nr 22 nowy, w podwórzu na 1-m piętrze. —8790—1—3

GUWERNANTKA

potrzebną jest na wieś zaraz.—Bliższa wiadomość u pani Doruchowskiej. Włodzimierska Nr 11. —8808—1—2

Potrzeba Mężczyzny,

któryby udzielał lekcje muzyki.—Chmielna Nr 22, mieszkania 6; zastać można o godzinie 3.

—8805—1—1

MEŻCZYZNA

w średnim wieku, znający dokładnie języki: polski i ruski, życzy sobie znaleźć jakie zajęcie. — Łaskawe adresy uprasza się składać w sklepie fryzjerskim Markowskiego, ulica Bielańska Nr 2. —8847—1—3

Do Warszawskiej fabryki ksiąg handlowych Kozłowskiego i Bocka, Bednarska Nr 8, potrzebny zaraz

zdolny Introligator

obeznany z wyrobem ksiąg handlowych.—Tamże potrzebny UCZEŃ. —8846—1—2

Do Cukierni Semadeniego, potrzebni są

Uczniowie.

—8849—1—3

U Akuszerki S. P.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie, w osobnych lub wspólnych pokojach.—Nowy-Świat Nr 52, drugie piętro od frontu. —8803—1—2

Fabryka Rękawiczek S. PAULINE,

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Zielonego placu Nr 62,

poleca swoje wyroby w gatunkach doborowych i po cenach umiarkowanych. Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. —8781—1—6

Bazar Stowarzyszenia MERKURY, róg Bielańskiej i Tłomackiego.

Przyjmuje do sprzedaży różne nowe i używane przedmioty, za 1% wpisowego zaraz i 10% komisowego po sprzedaniu.— Obecnie posiada: **Obrazy olejne, starą porcelanę, różne bronzy, Maszynę szewcką, Pralnię.—Znaczny zapas obówia damskiego.—Lustro stojące, Łóżko żelazne medaljonowe, Szachy Chińskie, Stolik inkrustowany z bronzami, Żyrandol, Lampy, ozdobną Gitarę, Wiolonczelle, Skrzypce, Szpilkę brylantową, Zęgary i Zegarki kieszonkowe, Szafy sklepowe.—Garderoba nowa i używana, kobieca i dziecinna.**

—8780—1—6

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ

naszych wyrobów dla Królestwa Polskiego powierzyliśmy

Panu Maksymiljanowi Lubelskiemu,

w Warszawie, Nowo-Senatorska Nr 4.

• czem zawiadamiając Szanowną Publiczność zwracamy uwagę na nasze

ZAPAŁKI

szwedzkie, massę i tabliczki do pocierania zapałek,

które to zapałki pod względem dobroci w niczem nie ustępują oryginalnym, a zewzględu na koszta cła, transportu i różnicę waluty, są od tychże znacznie tańsze.

RYGSKA FABRYKA ZAPAŁEK

W UNO pod SZEBEKINEM.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor donieść, że posiadam na składzie znaczny zapas wyrobów Rygskiej Fabryki zapałek, a mianowicie: zapałek pakowanych tak w pudełkach małych, formatu kieszonkowego, jakoteż dużych, formatu stołowego, jak niemniej masy i tabliczek do pocierania zapałek.

2—6 — 8587 — **MAKSYMILJAN LUBELSKI.**



MAGAZYN MEBLI NOWYCH i UŻYWANYCH



PIECHOWSKIEGO i SZCZOTKOWSKIEGO,

Marszałkowska Numer 60, róg Zielonego Placu pierwsze piętro.

Posiada znaczny wybór garniturów gotowych, i wszelkiego rodzaju mebli, przyjmuje również obstalunki na roboty meblowe i dekoracyjne. 18—0 4046 —

Stare Obrazy olejne,

uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie, z największem wykończeniem, przy ulicy Mostowej Nr 3, wprost bramy, pierwsze piętro, mieszkania Nr 26.—Tamże robią się **Heljominiatury** olejne, oraz są obrazy do sprzedania.—Otwarte do 4 po południu.

—8844—1—2



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

używany i nowy, i Sofa, Szeslong, Stolik do kart, Fotel otoman, Stół jadalny.—Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. —8851—1—6

Lodownie pokojowe,

wyrabiane są w Zakładzie Stolarskim przy ulicy Ogrodowej pod Nrem 4, u K. Flischer.

—8799—1—3

Dla braku miejsca, jest do zbycia lub wynajęcia

Fortepian

krótkiego fasonu, o pół siódmej oktawy, przy ulicy Nowolipie pod Nrem 54, w drugiej bramie na dole. —8800—1—2

Piękna zielona Papuga,

z dużą klatką, jest do sprzedania za nizką cenę.—Wiadomość na miejscu, Świętokrzyzka Nr 31, 1-sze piętro od frontu. —8807—1—2

Przy Marymontskich rogatkach, w cegielni Polkowskiego, jest do wypuszczenia

KUŹNIA

z mieszkaniem, od 1-go Lipca r. b. 1879, za cenę rocznie rs. 200.—Tamże można się zgłosić w każdym czasie. —8815—1—4

Zegarki złote,

ankry i remontoary, są do sprzedania.—Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu N. 19.

—8832—1—6

Do sprzedania bez pośrednictwa

D O M

położony przy ulicy Aleksandrja, wprost Kopernika, czyniący czystego dochodu rocznie rs. 4,800.—Wiadomość bliższa u właściciela tegoż domu, ulica Wspólna Nr 34, mieszkania 3; codziennie do godziny 10 i pół rano.

—8843—1—3

Skład Piwa przy ulicy Długiej N: 32,

zawiadamia niniejszym, iż wskutek zmiany miary i podrożenia cen piwa lagrowego po Browarach ceny piwa Butelkowego będą praktykowane odtąd następujące:

Cała butelka piwa lagrowego kop. 9;
w pół butelkach . . . . . " 6;
flakon Piwa lagrowego " 7½.

Z uszanowaniem

D. Krzos.

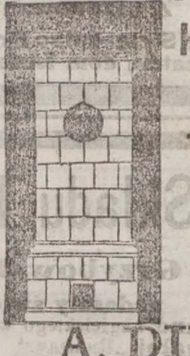
1—1—8798—

Główny Magazyn Pieców

KRAJOWYCH

podług najświeższych modelów zagranicznych

oraz



KOMINKÓW

Drzwiczek hermetycznych,

Wazonów, Paterek, Konsoli

ściennych i wiszących

poleca

A. DIETRICH,

ulica Królewska, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia Nr 3 i w St. Petersburgu ulica róg Newskiego-Prospektu i Małej Koniusznej, dom Gauzena Nr 26 i 14.

1—10 — 8826 —

Do sprzedania zaraz po zdjęciu wełny.

1-sze: **200 sztuk OWIEC** (macior i szkopów), młodych, zdrowych, do wyboru, gatunek Rambouillet Negretti.

2-e: **POSADZKA** z dużego salonu, dywanowo fornirowana, mało używana, sławnej roboty P. Eichmilera.

Co do 1-go i 2-go, bliższa wiadomość udzieli się w Składzie win L. Maringe'a, ulica Marszałkowska Nr 1403. —8225—3—3

Szlafroki damskie

wełniane i letnie od rs. 2,

UBRANIA

dla dziewczynek i chłopczyków, w znacznym wyborze, są do nabycia. Krakowskie-Przedmieście, dom dawniej Karasia Nr 2, w oficynie wprost bramy, gdzie okno weneckie Nr 18 mieszkania. 2—12 — 8426 —

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia, od 1-go Czerwca do 1-go Września r. b.

D w a P o k o j e,

przedpokój z kuchnią, umeblowane, wrazie żądania mogą być dodane rzeczy kuchenne.—Ulica Wspólna Nr 34, mieszkania Nr 10, prawa oficyna 1 piętro. Cena przystępna według wymagań. —8821—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu.—Ulica Tamka Nr 34. —8528—2—3

Sklep Wiktuałów

z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz. Ulica Solna Nr 8. —8791—1—3

Warszawska Jeneralna Reprezentacja Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów Dochodów z 1835 r. w St. Petersburgu,
podaje do wiadomości że dotychczasowy miejscowy Agent, **W-ny Bronisław Konarski** mianowany został Inspektorem dla organizacji i kontroli Agentur, jak również i dla zawierania wszelkich interesów ubezpieczeń życiowych w obrębie Królestwa Polskiego i zachodnich gubernii Cesarstwa.

Warszawska Jeneralna Reprezentacja, Jeneralny Inspektor Towarzystwa

Emiljan Rożejowski

ulica Królewska Nr 6.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że przyjąwszy z dniem 1 Kwietnia b. r. obowiązki Inspektora dla organizacji i kontroli agentur w Królestwie Polskiem i Zachodnich guberniach Cesarstwa, oraz dla załatwiania wszelkich interesów tyczących się wyłącznie ubezpieczeń życiowych Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z 1835 roku, staraniem mojem będzie rozszerzyć jak największą działalność w zakresie tej gałęzi, przyczyniającej się do rozwoju dobrobytu jednostek i ogółu.

Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów działając jawnie, łącznie z ubezpieczonymi i uczciwie przez blizko pół wieku, uposażone miljonowemi stałemi funduszami, wypłaciwszy już kapitałów na 8,000,000 rub. sr. bez najmniejszych sporów z ubezpieczonymi, zasługuje na ogólne zaufanie i poparcie; śmiem więc pochlebiać sobie, że poświęcając się obecnie wyłącznie tej użytecznej instytucji, znajdę i nadal jak dotąd silne poparcie

Inspektor, **Bronisław Konarski.**

Róg ulicy hr. Berga i Mazowieckiej Nr 16, dom Hr. Krasińskich.
Przyjmuje interesantów rano do 11-tej, po południu od 3-ciej do 5-tej. —6542 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ

DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Otrzymaliśmy na

SEZON LETNI

WIELKI WYBÓR Garderoby Męzkiej:

Garnitury czarne Tużurkowe, Frakowe i Żakietowe; Garnitury Marynarkowe płócienne i alpagowe, letnie Sak-Palta Kortowe, Alpagowe i Płócienne do kurzu, Haweloki różne, Burki rozmaite, Kurtki do konnej jazdy, do polowania i pojedyncze, z kortu, alpagi i płótna; Szlafroki; Garnitury **dziecinne** kortowe i płócienne; oraz **WIELKI WYBÓR** Kamizelek aksamitnych, sztuczkowych i kortowych

po cenie niżej kosztu.

Z uszanowaniem **E. Sammet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkow. 3—0—8326—

Do Składu Dawida Perl,

przy ulicy Grzybowskiej pod Numerem 21,

nadeszły świeże transporta

Cementu Portland angielskiego w różnych markach.
Cegły ogniotrwałej „Ramsay."
Glinki ogniotrwałej,
Tektury smołowcowej do krycia dachów, w różnych gatunkach.

które po cenach umiarkowanych sprzedają się. Listowne obstalunki własną furmanką bezzwłocznie uskuteczuione zostaną.—W tych dniach nadejdzie do składu **Cement „Robins & Comp."** w Londynie. 6—10 — 7783 —

!Ważne dla PP. Aptekarzy!

MIÓD BIAŁY LIPIEC

po rs. 8 za pud

W Składach Win i Towarów Kolonjalnych

Lucjana Krupskiego,

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3-ci i w Bazarze Rybińskiego Nr 22.
5—6 — 7649 —

Od 1-go Lipca r. b. jest do wydzierżawienia

Propinacja

nad samą szossą radomską, miejscowość znana i zbyt utrwalony. Wiadomość w Sękocinie, u administratora dóbr. — 8478 —

NAMIOT

drewniany ozdobny

Znajdujący się na Placu Saskim, około domu Zarządu Komendanta, wprost Hotelu Europejskiego, używany do sprzedaży wody sodowej, lecz mogący być używanym właściwie i w ogrodach, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Zimnej Numer 2-gi u stróża. 2—3 —8306 —

DLA KOPALŃ

Bogusława Przybylskiego

potrzeba 500,000 stóp bieżących drzewa cienkiego, w sztukach dowolnej długości 3½ cala średnicy w cienkim końcu. Offerty proszę posyłać do Zarządu Kopalń Bogusława Przybylskiego w Dąbrowie górniczej. Potrzeba także w znacznych ilościach desek i drzewa ciosanego. 3—3 — 8079 —

Od 1 Lipca r. b. potrzebny jest wykwalifikowany

Nadleśny

do dużych lasów w bliżkości Warszawy.— Bliższa wiadomość u administratora dóbr w Sękocinie (stacja pocztowa, trakt radomski). 2—3 — 8477 —

Zakład Leczniczy

w Solcu (gub. Kielecka pow. Stopnicki) otwartym zostanie dla Publiczności z dniem 20 Maja, leczy reumatyzm, artretyzm, spara iżowania, skrofuły, wysypki skórne, nerwobóle, zadawniony przymiot, chroniczne katary i t. d. Zakład zaopatrzony jest we wszystko, co nietylko do skutecznej kuracji przyczynić się, ale nadto pobyt kilkotygodniowy uprzyjemnić może. Na sezon nadchodzący łazienki i ogrody rozszerzone zostały. 5—12—6798—

Potrzebnym jest

Administrator-Buchhalter

do fabryki papieru w gubernjach zachodnich, obok znajomości języka Rossyjskiego koniecznym jest i Niemiecki, w którym księgi się prowadzą. O bliższych szczegółach i warunkach dowiedzieć się można między godziną 4-tą a 6-tą po południu, w domu Nr 34, przy ulicy Marszałkowskiej, mieszkania Nr 6 2—3—8231—

Instytut Leczniczy

Ścieśnionem Powietrzem
Dra Wincentego Brodowskiego
Nowy-Świat Nr 34)

Przyjmuje chorych (codziennie oprócz świąt od godziny 9-tej rano do 3-ciej po południu) z chronicznemi zapaleniami: krtani, oskrzeli i płuc, a równie też cierpiących na astmę, suchoty i głuchotę i na choroby nerwowe powstałe z ogólnego osłabienia.
3—0 — 7129 —

Za wysokie wynaurodzenie,
potrzebny jest na wieś

GUWERNER,

obznajmiony z dzisiejszemi naukami gimnazjalnemi, żądanem jest oraz, aby posiadał języki: Polski, rossyjski, niemiecki i francuzki zarówno i do rozmowy (konwersacja takowych) nadto mogący nauczyć zasadniczo początków gry na fortepianie.

Interesowany odpowiadający w zupełności powyższym wymaganiom, zechce się zgłosić osobiście lub zostawić swój adres, ulica Długa Nr 22, mieszkania Nr 8, pierwsze piętro w oficynie poprzecznej, po lewej stronie.

Każdego dnia osobiście porozumieć się można, lecz po godzinie 7 wieczorem, w niedzielę zaś i święta do 2-giej w południe.
3—3 — 7540 —

Zamówione

Bile Amerykańskie

(Piramidy i 5 bil)

nadeszły i mogą być odebrane

Marjan Marsop,

—8677— **Nowolipie Nr 12.**

NOWO OTWORZONA

Pracownia

Po kilkoletniej praktyce w najpierwszych magazynach, otworzyłam Pracownię, gdzie wykonywają się suknie i okrycia podług najświeższych modeli paryzkich, z czem polecam się Szanownej Publiczności.—Tamże potrzebne są **PANNY** uzdatnione i do nauki **L. Kiełczykowska.**—Nr 21 Nowy Świat.
—7600—5—6

Głowna sprzedaż szkła taflowego, butelek ze szkła białego i półbiałego flaszeczek i wszelkich wyrobów szklannych z huty

LIBERTOW

ulica Długa Nr 32 nowy (na Potkańskiem zwane).

E. Stiller.
6—10 — 6249 —

ŚWIEŻE TOWARY

nadeszły do składu

J. Jabłońskiej

ulica Nowo-Senatorska Nr. 8, Plac Teatralny. 5—6 — 7721 —

W Nowo Aleksandrji

w Puławach,

nowo postawiona willa z wszelkiemi dogodnościami, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, jest do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość w składzie maszyn rękawiczniczych. Tłomackie Nr 6, mieszkania Nr 8 na dole, do godziny 10-tej z rana, lub od 3-ciej po południu. 10—12 — 6204 —

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		8 50 w.
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	5 55 p.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	
Warsz.-Bydgoska.		9 45 w.
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	2 45 p.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	8 40 r.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	
War.-Terespolska.		6 40 w.
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	1 35 p.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	
War.-Petersburska.		9 20 r.
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	4 3 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	6 43 w.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	
Nadwislanska do Mławy.		9 14 w.
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 51 r.
Pocztowy	6 30 w.	
Nadwiślańska do Kowla.		3 58 p.
Pocztowy	1 36 p.	5 55 r.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

Pogrzebowe efekty:

trumny, pośmiertne ubrania.—**Zlecenia załatwienia całości pogrzebu w Kantorze B. Korpaczewskiego,** ulica Trębacka Nr 4. 33 —0—3981—

Jest do wynajęcia na całe lato

LETNIE MIESZKANIE

blizko szossy, stacji pocztowej, kościoła, miasteczka i pięknego lasu iglastego i liściastego. Wiadomość w Sękocinie stacja pocztowa, radomski trakt, u Administratora dóbr.—8479

LOKAL

na parterze, składający się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Bednarskiej Nr 20.
—8755—1—3

Wileza Nr 17, róg Marszałkowskiej.

LOKALE,

4, 3 i 2 pokoje, a można i 5 pokoi, do tego przedpokoje, kuchnie i śpiżarnie.—Ceny umiarkowane.—Wiadomość u gospodarza.
—8762—1—6

Pod Nrem 5, ulica Jasna, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Apartament,

na 2-m piętrze, składający się z 7-miu pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, pralni z gazem i zlewami—stróż wskaże. —8764—1—2

Jest zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje

z meblami lub bez takowych, przy ulicy Złotej Nr domu 13, mieszkania 16, za cenę bardzo przystępną —8678—1—1

POKÓJ

duży, frontowy, na 1-m piętrze, w bliżkości Saskiego ogrodu, do odnajęcia od 1-go Czerwca, z meblami i usługą. — Wiadomość na miejscu, ulica Chłodna Nr 5, mieszkania także 5, obok kościoła Ś-go Karola Boromeusza.— Tamże Regenmantel zagraniczny do sprzedania.
—8726—1—3

POKÓJ

zaraz jest do wynajęcia, na dole, przy familji. Ulica Śliska Nr 4/6, mieszkania 15. —8769—1

Lokal na Parterze

z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni złożony, do najęcia od 1-go Lipca r. b., tamże kilka Pokoików kawalerskich.—Wiadomość u Rządcy pałacu Nr 415 przy ulicy Krak.-Przedmieście.
1—3—8721—

Żądanym jest

LOKAL

na Kantor handlowy,

jasny, czysty, na parterze lub na 1-m piętrze, złożony z 2-ch obszernych pokoi, z przedpokojem lub 3-ch mniejszych, również z przedpokojem; w okolicach Placu Teatralnego, ulic: Senatorskiej, Wierzbowej, Niecałej, Czystej, Rymarskiej i Bielańskiej. — Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. H. N. 2—3—7797—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено цензурою Варшава 23 Апреля (5 Мая) 1879 r.
Redakter Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 99.

Dnia 5 maja 1879 roku. *Poniedziałek* *Dnia 23 kwietnia (5 maja) 1879 roku.*

Na miesiąc Maj.

W księgarni **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, oraz w Filii przy ulicy Senatorskiej Nr 22, są do nabycia:

Bieńkowski Konstantyn Ks. Miesiąc Maj dla niewiast chrześciańskich, ułożony na uczczenie N. Marji Boga-Rodzicy. Cena kop. 30.

Prokop Ks. Kapucyn. Czytania majowe o cnotach N. Marji. Kraków, 1878. Cena kop. 20.

Prokop Ks. Kapucyn. Miesiąc Marji, dla wspólnie odprawiających to nabożeństwo ułożony, a na szczególną cześć Niepokalanego Poczęcia Boga-Rodzicy zaofiarowany. Wydanie jedenaste. Cena kop. 20.

Prokop Ks. Kapucyn. Nowy Miesiąc Maj, rozważaniem pr wd wiary u stóp Marji uświęcony. Wydanie czwarte. Cena kop. 40.

W wymienionych wyżej księgarniach nabyć można **wszystkie inne książki na miesiąc Maj** wydane. 4—6—7307—

Na miesiąc Maj!

Na nadchodzącą porę

„Nabożeństwa Majowego"

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące dzieła:

Antoniewicz K. Ks. Wianeczek majowy Najświętszej Bogarodzicy Marji. Kraków kop. 7½.

Hołowiński J. Ks. Miesiąc Maj poświęcony Najświętszej Marji Pannie, przerobiony z włoskiego wydanie 3-cie, Kraków kop. 20.

Kochowski W. Rożaniec Najświętszej Panny Marji według zwyczaju kaznodziejskiego rytmem polskim wyrażony, Kraków kop. 15.

Lassere H. Miesiac Marji, nabożeństwo do Matki Boskiej z Lourdes skrócone i podzielone na dni 31 miesiąca, z dodaniem modlitwy stosownej na każdy dzien, kop. 45.

Wierciszewski W. Ks. Kazania niedzielne, świątalne i majowe 2 t., Kraków rs. 1 kop. 80. 3—3—8091—

OSOBA

z wyższym wykształceniem, znająca muzykę i język franc. doskonale, życzy sobie znaleźć miejsce do towarzystwa, do zarządu domem, lub gdzie są dorastające panienki pozbawione opieki matki.— Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Długiej Nr 16 nowy, w podwórzu na prawo, druga sień, przez kuchnią, Nr 7 mieszkania. —7711—3—3

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie
otrzymała na skład główny:

Złotą Księgę Szlachty Polskiej

przez

TEODORA ŻYCHLIŃSKIEGO

Rocznik pierwszy

400 stron. w wielkiej 8-ce. Cena rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 50.

Bernatowicz. Powieści z podań i obyczajów krajowych, kop. 45.
Gogol Mikołaj. Martwa dusza, rs. 1 kop. 25.
Nagroda cnoty. Trzy powieści wyjęte z pism ks. kan. Szmida, opracowane przez Józefa Chociszewskiego (Anzelm w tureckiej niewoli).— Lekarz cudowny.— Jak Bóg nagrodził miłość Antosia dla matki, kop. 20.
Noczuj Iwan. Przybłęda. Powieść ukraińska, kop. 90.
Paweł Wtnter. Powieść z angielskiego, rs. 1 kop. 25.
Primavera, Powieść z francuzkiego, przełożył M. Marjan! kop. 80.
Saunders. Izrael Moor. Powieść z angielskiego rs. 1 kop. 25. 3—3 — 7933 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Kwietnia (12 Maja) r. b., o godz. 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wybrukowanie granitem norwegskim części ulicy Marszałkowskiej i pasu na ulicy Wiejskiej, bez dostawy materjału, od summy około 4413 rubli.—

Mający zamiar ubiegania się o takową przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 442 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wybrukowania granitem norwegskim części ulicy Marszałkowskiej i pasu ulicy Wiejskiej, bez dostawy materjału. za summę rs. NN. kop. N N (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 442 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 3—3 —7610 –

Potrzebne są

Panny

do nauki i podręczne do strojów damskich, przy ulicy Nalewki Nr 16, do Brodzińskiej. —8684—2—3

20 PANIEN

potrzeba zaraz, zdatnych, za dobrem wynagrodzeniem, do krawieczyzny damskiej, podręczne i do nauki.—Ulica Bednarska Nr 18, mieszkania 20.—**F. P.** —8671—2—3

Do fabryki kwiatów A. Brukalskiej, przy ulicy Leszno Nr 49, potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki. —8660—3—3

Do pracowni F. Bernsdorff, potrzebne są zaraz

Panny

do krawieczyzny, a także do maszyny Singera.—Chmielna Nr 1, na dole od frontu. —8659—3—3

On demande à louer de suite au centre de la ville

deux chambres

au premier étage (o frontu) pour un magasin. Déposer les adresses aux initiales C. P. à la rédaction **du Courrier de Varsovie.** 2—3—8638—

MAMKI

wiejskie, są u akuszerki M. Ł. — Ulica Chłodna Nr 20. —8748—2—2

PANNY

uzdolniene w robotach damskich, znajdą zajęcie w Magazynie P. Spiner. — Ulica Niecała Nr 10. —8635—2—3

Panny

uzdolnione do szycia krawieczyzny, potrzebne zaraz.—Krakowskie-Przedmieście, dom pocztowy Nr 27, w drugiej bramie na 1-m piętrze. —8620—2—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny.—Ulica Nowolipki Nr 7 mieszkania 10, do pani Piotrowskiej. —8605—2—3

OSOBA

która ma maszynę do pończoch, może brać szlaki i wykończanie pończoch do domu— Tamże potrzebną jest PANNA, ładnie szyjąca bieliznę na maszynie Wilsona, za dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość: Chłodna Nr 19, mieszkania 10. —8611—2—2

Potrzebną jest

Niańka Niemka,

z dobremi świadectwami, zaraz, lub od kwartału. Zgłosić się: Solec Nr 4.. szwajcar wskaże. —8590—2—2

120 rs. rocznej pensji otrzyma

UCZEŃ

mający najmniej rok praktyki w Aptece, dobrego prowadzenia się z rekomendacją i pozwoleniem zmiany miejsca, znajdzie natychmiastowe pomieszczenie w aptece S. Sadkowskiego, przy ulicy Bielańskiej w Warszawie. 2—3—8581—

OSOBA MŁODA,

i dobrze wychowana, poszukuje miejsca, do **sprzedży w Magazynie;** zastać można od godziny 3 do 6 po południu. Nowolipie Nr 33, mieszkania Nr 1, w podwórzu na lewo. —8425—3—3

Nauczycielki i Nauczyciele,

z wyższą i niższą kwalifikacją; BONY różnej narodowości, rekomenduje A. Witkowska.— Długa Nr 21. —8345—3—6

Młody Paryżanin

opatrzony w dyplom francuzki, znający także język niemiecki, z trafną metodą uczenia, ma jeszcze kilka godzin swobodnych do dawania **lekcyj** języka francuzkiego, za umiarkowaną płacę.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej. 7—9—8075—

Polski Skład Nici ulica hr. Berga 11.—Jedwab francuzki, bawełny, wełny i włóczki.—Wybór guzików.—Point lacé.—Kordonki i t. p.—Podarki praktyczne.—Grzebienie paryzkie.—Wybór portmonetek po cenie fabrycznej.

—22806— 6—6

Une parisienne dans lâge mûr désire de suite une leçon de conversation. Elle demande aussi pour un peu plus tard à un prix modéré une chambre séparée auprès d'une famille demeurant au centre de la ville. Laisser son adresse rue Wierzbowa 4, magasin de thé dans la cour. 4—4—7906—

Potrzebne są

PANNY

do pracowni sukień damskich. — Ulica Senatorska Nr 20. —8529—3—3

Potrzebną jest

PANNA

uzdolniona w krawieczyznie, do domu prywatnego.— Wiadomość: ulica Stare-Miasto Nr 24, do właścicielki domu. —8521—3—3

Potrzebne są

PANNY

do bielizny, podręczne i do robienia dziurek. Ulica Wiślana Nr 3, mieszkania 5. —8489—3—3

Potrzebną jest zaraz

GOSPODYNI

do zarządu gospodarskiej kawy, z dobremi świadectwami lub bez nich, prowadząca ten interes lat kilka, z kaucją lub z poręczeniem. Tamże potrzebną jest Kobieta, któraby umiała dobrze gotować kawę i Lokaj z dobremi świadectwami.—Ulica Senatorska Nr 22, mieszkania 14 i 5. 2—3—8140—

Potrzebne są

Uczennica i Panna,

uzdolniona do zwijania kwiatów. płatna na dnie lub od sztuki.—T. Górski, Długa Nr 4. —8690—2—3

Potrzebną jest

BONA

do dwojga dzieci, cztery i dwa lata mających. Ulica Nowogrodzka Nr 12, mieszkania 3. —8715—2—3

Młody Człowiek

żonaty (niemiec), władający trzema językami mianowicie: polskim, niemieckim i francuzkim, poszukuje obowiązku w dużym domu kamerdynera, przytem żona jego gra doskonale do słuchu na fortepianie i cytrze. Osoby interesowane raczą składać adresy w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. G. D. S. 2—3—8673—

Dwóch Uczniów

potrzeba jest zaraz, lub w terminie do 15-go Maja, do Cukierni Szczerbińskiego. Plac Trzech Krzyży Nr 1735, z prowincji będą mieli pierwszeństwo. —8501—3—3

Poszukuje się

Bony Niemki,

umiejącej szyć na maszynie, opatrzonej w dobre świadectwa, zaraz lub od połowy Maja.— Bliższa wiadomość: Ś-to Jerska Nr 26, u adwokata S. Rotwanda. —8519—3—3

Potrzebną jest zaraz na wieś

Panna-Służąca,

z dobremi świadectwami, znająca krawieczyznę, szycie bielizny i czesanie, także potrzebna **młoda Niemka,** umiejąca szyć, za młodszę do dzieci.—Zgłosić się można od 11 do 2 godziny z południa i od 6 wieczorem.— Marszałkowska Nr 45, mieszkania 6. —8539—3—3

SKLEPOWA

potrzebną jest zaraz do sklepu rękawiczniczego za dobrem wynagrodzeniem. — Tłomackie Nr 6, mieszkania 8, na dole. —8716—2—3

Do zakładu restauracyjnego potrzebna jest

GOSPODYNI

z kaucją rs. 100. — Tamże są do sprzedania olejne **lanszafty** pierwszorzędnych artystów. Wiadomosć w Kiosku róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. —8773—2—3

Potrzebne są

Dwie Dziewczynki uzdolnione

do robienia pudełek, za wynagrodzeniem. Ulica Chmielna Nr 33, w zakładzie W. Poradzińskiego. —8772—2—3

Potrzebny jest w okolicę Grójca

KOWAL,

do roboty około narzędzi rolniczych, maszyn i czasem reperacji powozów.—Jako roczne wynagrodzenie otrzyma pensję, ordynarją, ogród i t. d., początek służby 1-go Lipca 1879 r.— Proszę się zgłosić piśmiennie lub osobiście do do Falęcina przez Grójec, do Administracji Dóbr. —8604—2—3

Potrzeba jest dwóch

UCZNIÓW

do Cukierni Rejncharda, róg Marszałkowskiej i Złotej Nr 45 nowy, pierwszeństwo mają z prowincji. —8506—3—3

Były Urzędnik Sądowy

w wieku lat 30, posiadający odpowiednie kwalifikacje i zdolności, poszukuje miejsca: Pisarza przy Sądzie Gminnym lub u Sędziego Pokoju, albo Rachmistrza, Rządcy domu, Ekspedytora w prywatnem stowarzyszeniu w Królestwie, a także i w Cesarstwie przyjąć może. —Oferci raczą nadsyłać swe adresy pod literami F. H., ulica Żelazna Nr 32. do P. Nowickiej. —8473—3—3

Potrzebną jest na wieś od Ś-go Jana r. b.

OSOBA

w średnim wieku, protestantka, do zarządu domem i gospodarstwem kobiecem, pierwszeństwo mają osoby z dobremi świadectwami lub odpowiednią rekomendacją.—Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 33, mieszkania 3, codziennie oprócz Niedzieli i Świąt; od godz. 3 do 6 po południu. —8516—3—3

MŁYNARZA

żonatego, poszukuje się do młyna amerykańskiego o trzech gankach, z aparatami różnemi do czyszczenia zboża (Viktorja), pędzony wodą, a przy braku wody, parą.—Znający i obeznani z tą fabryką zgłosić się mogą do Administracji Dóbr Moszna, przez Pruszków, stacja kolei War.-Wiadeńskiej. — Kaucja mała wymagalna, objąć tę posadę trzeba w dniu 24-tym Czerwca roku bieżącego. —8258—3—3

Podmajstrzy Ciesielski

i dwudziestu takichże zdolnych robotników, potrzebni są na prowincję do zabudowań fabrycznych. — Wiadomość Jerozolimska Nr 6, w składzie rękodzielników warszawskich.

3—3—8488—

Dla pp. Właścicieli domów,

mających zamiar **nowe sklepy** wybijać, mogą nabyć taniem kosztem całe frontowe urządzenie, t. j. **2 okna wystawowe i 1 drzwi sklepowe. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 40**, z bramy na 1-m piętrze od frontu. 6—6—7743—

Ktoby potrzebował

Rządcy domu lub Dozorcy,

zechce dać wiadomość na ulicę Złotą Nr 47, do właściciela domu. —8746—2—3

UCZEŃ

klassy VIII, może dawać lekcje lub przygotowywać do gimnazjum. — Adresa można zostawiać w księgarni Boguckiego Krakowskie-Przedmieście. —8472—3—3

Obznajmiony z administracją i rachunkowością, posiadając świadectwa, przy złożeniu kaucji 5 do 6 tysięcy rs., poszukuje miejsca

Rządcy domu lub Kassjera

w Warszawie. — Adres: J. Z. poste-restante, Dombie, gubernja Kaliska. 2—3—8494—

Rządca Ekonomiczny

w młodym wieku, który ze znajomością i powodzeniem zarządzał samodzielnie majątkami większemi w Galicji i Królestwie Polskiem na co przedstawi chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca w Królestwie lub Cesarstwie od 1-go Lipca r. b.—Łaskawi reflektanci zechcą nadsyłać swoje adresy na ulicę Cichą przy Tamce Nr 6, do Szwajcara Wolskiego. —8704—2—6

Kobieta porządna,

którаby sobie życzyła przyjąć **Dziecko do piersi**, zechce się zgłosić na ulicę Szeroką-Freta Nr 9 nowy, na trzecie piętro, do akuszerki Sadowińskiej. —8707—3—3

Gospodyni

z dobremi świadectwami, znająca się na kuchni i prasowaniu, kompletnie uzdolniona do zarządu domem, potrzebną jest do Częstochowy. Wiadomość: Hoża Nr 15, mieszkania Nr 5, od godziny 5 wieczorem. —8294—2—3

Potrzebni są

Uczniowie

przyzwoitego prowadzenia, do pracowni Jubilerskiej W. Moczydłowskiego, przy ulicy Bednarskiej Nr 3. —8469—2—2

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do pracowni obówia męzkiego, od lat 16. Ulica Leszczyńska Nr 12, mieszkania 3.

—8247—2—3

Lekcje Francuzkiego

języka, oraz konwersacji, życzy udzielać Nauczycielka Polka, upoważniona od Władzy. Nowy-Świat Nr 19, mieszkania 1.

—8369—2—2

Jest do sprzedania

FOLWARK

przy stacji kolej żelaznej, w części lub całości, gdzie na dwa miljony nagotowanej jest gliny, zdatnej na kachle, dreny i wyborową cegłę.—Wiadomość u notarjusza Nostitz-Jackowskiego, Miodowa Nr 3, pałac Grabowskiego. 2—2—8094—

PANNA

pragnąca nauczyć się w krótkim czasie Stroi damskich może korzystać z nauki w godzinach wieczornych przy osobie pracującej w jednym z pierwszorzędnych magazynów. Wiadomość przy ulicy Świętojańskiej Nr 15 nowy, 1-sze piętro, rano do 10, a w wieczór od 7 godziny.

3—3—8085—

Potrzebną jest

PANNA

do fabryki kapeluszy, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 69. **W. Antonowicz.**

—8431—3—3

Do pracowni ubiorów damskich, potrzebne są

PANIENKI

do staników, zdolne i podręczne. — Szpitalna Nr 1. —8405—3—3

PANNY

do szycia na maszynie negliży i bielizny, potrzebne są zaraz. — Róg Twardej i Pańskiej Nr 23 i 45, mieszkania 27. —8298—3—3

Do pracowni **A. Kielanowskiej**, róg Krakowskiego - Przedmieścia i Podwala Nr 97 nowy, potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione i maszynistka do maszyny Singera. 3—3—8422—

Potrzebne są

PANNY

do strojów, w Magazynie K. Mantey. Świętokrzyzka Nr 6. —8286—3—3

Potrzebne są zaraz

PANIENKI

do nauki na przychodnie, lub ze wszystkiem, za stosowną umową, w pracowni ubiorpw damskich.—**Car.**—Nowy-Świat Nr 44 nowy.

—8295—3—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

dobrze uzdatniona do szycia na maszynie.—Wiadomość na Nowem-Mieście Nr 27. drugie piętro od frontu. —8255—3—3

Potrzebną jest zaraz

Guwernantka,

Francuzka lub Szwajcarka (dobrze mówiąca po francuzku), do dwojga dzieci, 8 i 6 lat.—Pałac Brülowski, od bramy pierwsza oficyna na prawo, na piętrze; codziennie od 11 do 2 godz. po południu. —8288—3—6

OSOBA

przybyła z zagranicy, wydoskonalona w kroju Sukień damskich z kilkoletnią praktyką, znająca język francuzki i niemiecki, życzy sobie objąć zarząd w jednym z większych Magazynów warszawskich, lub na wyjazd do Rossji. Oferty proszę składać: Ulic Grzybowska Nr 10, w oficynie na dole Nr 11. 3—3—8434—

UCZEŃ

dobrej konduity, potrzebny do Składu materjałów piśmiennych. Nowy-Świat Nr 19.

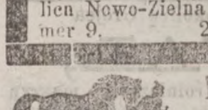
—8319—3—3

NIAŃKA

średniego wieku, dobrze obeznana z właściwem zajęciem, potrzebną jest zaraz, do dziecka 6-cio miesięcznego.—Wiadomość w hotelu Drezdeńskim u właściciela. —8368—3—3

Wszelkie projekty, rysunki i obliczenia budowlane

wykonywają się prędko i akuratnie, ulica Nowo-Zielna Nr 36, mieszkania Numer 9. 2—6 — 8662 —



Wierzchowiec

wałach, kłusak, sprzedaje się za 225 rs.—Widzieć można w każdym czasie, w stajni 6-tej baterji, 6-tej artyleryjskiej brygady.—Powązki, Artyleryjskie baraki.

—8705—2—3

Łaskawe przyjęcie jakie znalazły w publiczności wydane przezemnie

Kontrakta najmu

i zupełne ich wyczerpanie, spowodowało mnie do uskuteczienia **drugiego wydania** tychże kontraktów.

W nowem tem wydaniu poczynione zostały liczne zmiany, „poprawki". a to na skutek uwag i wskazówek ze strony publiczności i dzienników otrzymanych.

Spodziewam się że to **poprawne wydanie** zadowolnić zdoła wszelkie wymagania.

Kontrakta te są do nabycia w mej drukarni: ulica Tłomackie Nr 4. dla odróżnienia zaś ich od innych kontraktów, przez inne drukarnie wydawanych—mają one w nagłówku zamieszczone litery **A. B.**

Józef Tomaszewski.

—8526—3—3

Z dniem 1 Kwietnia r. b.

Pracownia Sukień Damskich Pauliny Pieńkowskiej,

egzystująca od lat kilku przy ulicy Rymarskiej Nr 4, w domu hr. Zamojskiego, przeniesioną została na róg ulicy Mazowieckiej i hr. Berga Nr 11, w domu Szmita. — Tamże potrzebne są zaraz **Panny** kompletnie uzdatnione i podręczne. —7632—6—6

Z powodu wyjazdu do sprzedania

PIANINO

palisandrowe, zupełnie nowe, pierwszorzędnej fabryki Paryzkiej, za bardzo przystępną cenę. Widzieć można, przy ulicy Brackiej Nr 14, róg Chmielnej, od godziny 11-ej z rana, do 3-ej popołudniu, w Handlu W. Pawłoskiego

—7934—5—6

Potrzebni są

Chłopcy do Felczera,

pierwszeństwo z prowincji.—Leszno Nr 26.

—8409—3—3

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

MAGLE.

Ulica Elektoralna Nr 15.

—8437—2—3

Są do sprzedania za przystępną cenę:

Garnitur Mebli

francuzkich, brokatelą kryty, Szafa do sukień, Szafka do bielizny i Umywalka pod orzech, prawie nowe.—Świętojerska Nr 8, miesz. 13.

—5911—22—24

Jest do sprzedania

12 TALERZY,

z czystej porcelany starej Saskiej (vieux Saxe) z brzegami ażurowemi. — Dowiedzieć się u szwajcara w hotelu Saskim. —8216—3—3—

TUNEL

na rogu ulic: Jasnej, Szkolnej i Zielonego placu, mający doskonałe powodzenie jako bawarja i restauracja, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.—może być dodaną i lodownia.—Wiadomość u właściciela, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 56. —8531—3—6

Ważna Wiadomość!

Dla pp. Murarzy i Właścicieli domów.

Podejmuję się dostarczać po bardzo przystępnej cenie: piasku i wszelkich innych materjałów do budowy domów, oraz podejmuję się wszelkiego rodzaju robót ziemnych. — Nowogrodzka Nr 15, mieszkania 11, w prawej oficynie na dole. —8165—6—6

Drzewka owócowe, Kasztany w koronach, Akacje

jako drzewka i jako krzewy, tanio do sprzedania. w Mokotowie, Nr 8 lit. C.—8331—2—3

Żądane są

Dwa majątki ziemskie

do kupna, bez żadnych serwitutów, jeden z 14 do 17, drugi od 6 do 9 włók nowo-polskich, w powiecie Kutnowskim, niedaleko od kolei i od drogi bitej, z budynkami dobremi, inwentarzem żywym i martwym. Opis takowych wraz z ceną żądaną, proszę własnym podpisem za rzetelność stwierdzić, i pod adresem P. Okońskiego księgarza przy ulicy Miodowej śpiesznie nadesłać. —8824—1—2

OSOBA MŁODA,

pracująca jako **Panna-Sklepowa** w jednym z większych składów mydlarskich. posiadająca języki: polski i niemiecki i opatrzona chlubnemi świadectwami, pragnie objąć podobne obowiązki w sklepie perfumerji, mydlarskim lub t. p.—Wiadomość w zakładzie Fryzjerskim P. Aleksandra Jutkiewicza, ulica Graniczna Nr 13.

—8830—1—3

Nakrycia Paryzkie

z metalu posrebrzanego (przysłane jako próbki), są do sprzedania w **Magazynie Kantoru Francuzkiego, ulica hr. Berga**, blizko **ulicy Mazowieckiej. 12 łyżek i 12 widelcy, razem za rs. 12.** —8768—1—3

WALCOWNIA

Maszyna do prasowania ceraty, skóry lub papieru w deseń, z walcami metalowemi, długości łokci 2, zupełnie nowej konstrukcji, sprowadzona z zagranicy, mało używana dla fabrykantów cerat, lub papierów i tapet jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość u fabrykanta barchanów A Lemmel, ulica Ogrodowa Nr 823 (nowy 6). —8804—1—3

Zaraz do umieszczenia,

Summa rs. 1,200

na hypotekę domu murowanego, zaraz po Towarzystwie, lub w pierwszej połowie wartości. Wiadomość: Leszno Nr 11 w prawej oficynie. na drugiem piętrze Nr 9. —8829—1—1

Po kop. 85

korzec węgla grubego, wyborowego gatunku.—Rs. **12** sążeń drzewa sosnowego, rs. **13** olszowego, rs **14** kop. **50** brzozowego **wszystko z odstawą** sprzedaje się

W SKŁADZKE WĘGLI i DRZEWA

L. GOLDHIRSZ.
Aleja Jerozolmska Nr 57.

Zamówienia przyjmują się w składzie i pocztą miejską za **zwrotem kosztu marki**

—8820—1—6

Meble używane.

Do sprzedania **Tremo**, stojące, bogato rzeźbione, antique; **Szafa** dębowa do sukien, **Garnitur** mahoniowy ze stołem, **Szesląg** pasową skórą kryty. **Stół** jadalny dębowy, **2 stoliki** do kart, **Tualetka** damska, **3 Etażerki, Fotel** żelazny na biegunach, **Para Łóżek** orzechowych, **Lambrekin** aksamitny, firanka ozdobna z szarego płótna, **Umywalnia** żelazna z mechaniką i **Stolik** orzechowy do heliominiatur.—Ulica Chmielna Nr 13 domu, (nowy) u Tapicera —8812—1—3

REPERACJA.

wszelka galanterja, jako to: Wachlarze, Grzebienie, Portmony, Nessesery, wyroby z szyldkretu, kości słoniowej, massy perłowej, porcelana, fajans, szkło i wszelkie reperacje mechaniczne oraz posrebrzanie i pozłacanie, przyjmuje się w Składzie papieru B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —8816—1—6

Do sprzedania

DOM

z placem, przy ulicy Solec Nr domu 50, 2-gi od Tamki, mający około 15,000 łokci kwadr. rozległości, przynoszący 2,500 rs. rocznego dochodu.—Wiadomość: ulica Jerozolimska Nr 18 B, mieszkania Nr 7, w godzinach pomiędzy 4 a 6 po południu. —8552—3—3

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekciach Kostecka, w pracowni swej, przy ulicy Królewskej pod Nr 23, gdzie brama żelazna, drugie piętro, nad magazynem mebli w lokalu Nr 36. —8157—4-6

SZPAGAT

rozmaitej grubości

Guziki do rękawiczek

białe, żółte i czarne, wszystko w doborowych gatunkach, poleca po cenach umiarkowanych.

K. SCHECHTER,
Marjańska Nr 5.
—7938—4—103

Na lato!

Elegancki Wózek

do wody sodowej, paryzkiej konstrukcji, do sprzedania za cenę umiarkowaną. — Rysunek widzieć można w Składzie materjałów aptecznych J. Mrozowskiego.

Potrzebny jest

PLAC

około 2,000 łokci kwadratowych, w obrębie rogatek, może być za lub przed miastem, w cenie nie wyżej nad 0,50 kop. za łokieć.—Adres O. O. O. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —8456—4—6

Zupełna Wyprzedaż!

Koszul mężkich i damskich, skarpetek, pończoch, dziecinnych pończoszek, spódnic, kaftaników, kołnierzy i mankietów, mężkich i damskich krawatów, paryzkich szalików, woalek różnych, gorsetów francuzkich, chustek płóciennych, jedwabnych i półbatystowych, oraz skarpetek, pończoch, kaftaników, kalessonów, chustek wełnianych, a to po cenie niżej kosztu.—W tymże magazynie są do odstąpienia **Szafy** sklepowe oszklone, mogące służyć do magazynu mód, **bufety, oświeczniki** gazowe, **gazomierz** i t. p.—Niecała Nr 8. —7864—3—3

Gips po cenach fabrycznych, oraz
Wapno lasowane stare.
Twarda Nr 13.
—7762—4—6

Jest do sprzedania

Wózek dziecinny,

przy ulicy Mazowieckiej Nr 1, mieszkania 10 —8393—2—3

Do sprzedania

MASZYNA

do szycia, orginalna, Whelera i Wilsona, w zupełnie dobrym stanie. — Wiadomość: Wspólna Nr 21, mieszkania Nr 11. 3-e piętro. —8424—2—3

CIPS Mularski, Stukatorski i Rolniczy.

Fabryka przy Czerniakowskiej,

wprost Fabrycznej.
Zamówienia przyjmują:
Fabryka sztukaterji, Zgoda Nr 6
i Fabryka kafli, Wilcza Nr 5.
—7668—7—12

Zaraz

DO SPRZEDANIA:

Łóżko i toaleta mahoniowe, **ramy** do obrazów złocone, **lichtarze** bronzowe i t. p. Chmielna Nr 6, stróż wskaże, codziennie od 4 do 6 po po południu. —8775—2—3

U akuszerki K. Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —8384—3—6

Akuszerka

przyjmuje Osoby potrzebujące odbyć słabość. Tamże jest MAMKA wiejska bez długu. Leszno Nr 24. —8332 -3—3

AKUSZERKA

Petersburska, powróciła za granicy i tak samo jak i wprzód przyjmuje na słabość Panie, w domu u siebie, oraz przyjmuje zamówienia w Warszawie, jako też na prowincji; zamieszkała przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Ś-go Józefa, obok Skweru, Nr 19, drugie piętro. —8630—?—6

Jest do wynajęcia

LETNIE MIESZKANIE,

złożone z 2 lub 3 pokoi, od 3-ciej stacji kolei Terespolskiej Mrozy 10 wiorst oddalone, ogrodowizna, nabiał, owoce na miejscu, las i kąpiel blizko, konie do użytku. — Wiadomość: ulica Chłodna Nr 40, do 12-tej lub od 5-tej do 8-mej godziny, mieszkania Nr 8. 3—3—8315—

Przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia z powodu wyjazdu

Trzy Pokoje

z przedpokojem, umeblowane lub bez mebli do 8 Lipca r. b. i **Pokój z Przedpokojem umeblowano** od 1-go Maja miesięcznie, kwartalnie lub rocznie do wynajęcia.
3—3 — 8447 —

Od Ś-go Jana

do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20 wprost S-go Antoniego:

1) Lokal składający się z 7 pokoi i kuchni, z urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami, z eleganckim wchodem na 1-m piętrze od frentu;
2) 6 lub 8 pokoi z kuchnią na 2-m piętrze od frontu;
3) 2 Pokoje z przedpokoikiem kawalerskie na 2-m piętrze;
4) 1 Pokój z alkową na parterze.

5—6—7997—

Letnie Mieszkanie

w **Zaciszu**, 3 wiorst za Pragą odalonym, są do wynajęcia, różne letnie miezkania, z meblami lub bez takowych. Komunikacja wielce udogodniona, gdyż dwa razy dzienie, kursować będzie omnibus z Nowego Zjazdu. Wszelkich artykułów żywności i nowalji dostać można w miejscowej Restauracji. Tamże jest do sprzedania pare tysięcy kóp **Szpirei** zdatnych na szpalery strzyżone.— Blisza wiadomość na miejscu, lub w kantorze Hotelu Paryskiego. —7544—8—10

Dwa Pokoje

i przedpokój z meblami lub bez, jest do wynajęcia od 8-go Maja. — Wiadomość w Drukarni Tomaszewskiego, Tłomackie Nr 4. 3—3—8349—

Letnie Mieszkanie

przy samej stacji „Tłuszcz" (pierwsza stacja Warsz.-Petersburskiej kolei), od rs. 10 do rs. 60. — Wiadomość u tamecznego rządcy, lub przy ulicy Orlej pod Nr 10, stróż wskaże. —8263—3—3

Pokój

obszerny, suchy, cieply i widny, na pierwszem piętrze, z wspólnym wchodem, do najęcia od Ś-go Jana r. b., za rs. 10 miesięcznie.—Ogrodowa Nr 6, stróż wskaże. —8270—3—3

TRZY POKOJE,

umeblowane, suche, wraz z usługą i samowarem, do odnajęcia razem lub oddzielnie.—Chmielna Nr 1, mieszkania 3, w bramje na schody na prawo, drzwi Nr 3, pierwsze piętro. —8271—3 -3

Od 8-go Lipca r. b., są do wynajęcia przy ulicy Chmielnej

Dwa Pokoje umeblowane,

na 1-m piętrze, jeden duży frontowy, o dwóch oknach, z balkonem i drugi mniejszy, na przystępnych i dogodnych warunkach. — Wiadomość, róg ulic: Brackiej i Chmielnej, pod Nrem 19, u stróża. —8617—2—3

Pokój duży,

do odnajęcia rocznie lub kwartalnie, dla kawalera, przy ulicy Leszno Nr 26, 1-e piętro. Wiadomość w oficznie, z bramy na prawo, 1-e piętro. —8609—2—3

Z powodu nagłego wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia

SKLEP

norymbersko-mydlarski, materjały piśmienne i nafta.—Wiadomość w Kiosku na placu Teatralnym. —8470—3—3

Mieszkania Letnie

8 wiorst od Warszawy, w bliżkości lasu i przystanku kolei Nadwiślańskiej, złożone z 5 pokoi, kuchni, lub podzielone na dwa. Przy mieszkaniach, są ogrody owocowe i kwiatowe.—Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 43, mieszkania Nr 4. 3—3—8334—

Pożądane jest zaraz

Mieszkanie

składające się z dwóch pokoi i kuchni na dole lub pierwszem piętrze, bliżej placu Teatralnego. Posiadający takowe raczy zostawić adres w hotelu Krakowskim u szwajcara. 3—3—8436 -

Do wynajęcia

od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Długiej Nr 47 wprost arsenału: **6 pokoi,** przedpokój i kuchnia na 1 piętrze od frontu.—**2 pokoje** na 3 piętrze od dziedzińca. — Wiadomość u właściciela domu. — Tamże jest **GARNITUR MEBLI** mahoniowy i **Stół** orzechowy jadalny tanio do zbycia. —8155—2—3

Jest do odstąpienia zaraz

DWA POKOJE

ładne, od frontu, ze wspólnym wejściem, dla osoby płci żeńskiej, lub małżeństwa bezdzietnego, komórka, piwnica i góra wspólna.—Cena mieszkania rs. 10 miesięcznie.—Ulica Danielewiczowska Nr 2, mieszkania 40, drugie piętro, wchód przez sień od frontu. —8599—2—3

LOKAL

złożony z 4 pokoi, od 1-go Lipca 1879 r. do wynajęcia, oświetlony gazem, zdatny na Bawarję lub na inny jaki zakład przemysłowy, obszerny dziedziniec, vis à vis warsztatów kolejnych, przy ulicy Chmielnej Nr 64c, wiadomość u Właściciela. — Tamże potrzebną jest **Osoba** umiejąca krawieczczyznę i znająca się na stroju. 3—6—8056—

Mieszkanie

porządnie umeblowane, 3 pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią, schowankiem, piwnicą, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 (13) Maja do 20 Sierpnia (1 Września) 1879 r. 50 rs. miesięcznie. — Ulica Włodzimierska Nr 11 A. —7096- 5—6

Przy rogu ulic: Karmelickiej i Nowolipia, pod Nr 7-24 od 1 Lipca jest do wynajęcia

LOKAL

narożny na szynk, od lat kilkunastu w nim egzystujący, składa się z 2-ch sklepów, mieszkania: 3-ch pokoi, kuchni i piwnicy; może być i użyty na inny stosowny do życzenia zakład. Tamże wiadomość o **Letniem Mieszkaniu,** z wszelkiemi wygodami i ogrodami, pod Grodziskiem w Kozerkach, stróż miejscowy wskaże. 3 -3—7896—

Do wynajęcia z powodu wyjazdu na 2 miesiące do 1-go Lipca 1879 r. w domu Nr 23 przy ulicy Chmielnej

Lokal

frontowy na 1-m piętrze, złożony z 7-miu pokoi z balkonami, przedpokojem dużym, pasażem, pomieszczeniem dla sług spiżarką, wygódką i 2 piwnicami; mieszkanie urządzone z komfortem, powietrze bardzo świeże, z podwórze widok na ogród za cenę bardzo umiarkowaną.—Tamże są **różne lokale** do wynajęcia. 2—2—8679—

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 6, mieszkania 22, jest do odnajęcia dla kobiet

POKOJ

przy jednej osobie; z meblami lub bez, z usługą i samowarem, 2-gie piętro, oficyna prawa druga sień. 3—3—8207—

Różne Lokale.

Przy ulicy Chmielnej, pod Nr (26 nowym), trzeci dom od ulicy Marszałkowskiej, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Lokale mniejsze i większe na parterze, 1-m i 3-m piętrze.—Wiadomość u stróża. W razie potrzeby może być dodaną stajnia i wozownia. 3—6—8379—

Z powodu wyjazdu, sprzedaje się bez pośrednictwa osób trzecich

SKLEP

dystrybucyjno-galanteryjny i materjałów piśmiennych, położony przy pierwszorzędnej ulicy, mający obrotu do 15,000 rocznie. rs. Do nabycia potrzebny jest kapitał 3,000 rs.—Wiadomość u P. Makarowicza, ulica Dzielna Nr 15. mieszkania Nr 7—8; do godziny 11 rano i od 5—7 wieczorem. —3527—3—6

Dla osób lubiących spokojność, jest

POKÓJ

duży, o dwóch oknach, z meblami, za rs. 15 miesięcznie, przy familji, każdego czasu. Ulica Nowy-Świat Nr 47,—stróż miejscowy wskaże. —8444—3—3

Sklep

zajmowany przez pięć lat na sprzedaż pieczywa, z pokojem, przedpokojem i kuchnią, z dwoma wejściami, jest do wynajęcia od S-go Jana przy ulicy Grzybowskiej Nr 15, wiadomość u właścicielki domu. 3—3—8371—

Składy i Sklepy,

do wynajęcia każdego czasu lub Ś-go Jana, w hotelu Angielskim, ul. Wierzbowa Nr 4.

—8556—3—3

Z powodu zmiany okoliczności jest do sprzedania

Sześć Wozów

pojedyńczych, urządzonych do cegły, wraz z końmi i uprzężą, mało używanych, za cenę przystępną.—Wiadomość co ziennie przy ulicy Smoczej Nr 1a, w domu W-go Aschenfarb. —8749—2—2

SKLEP

do odstąpienia zaraz na Pradze, z oknem wystawnem, pod Nrem 156, przy ulicy Wołowej, gdzie obecnie jest masło, sery i towary kolonjalne, a to razem z urządzeniem, do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu, gdzie czerwone znaki.—Lokal kwartalnie 52 rs, kontrakt dwu-letni. —6615—2—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania.—Ulica Pańska Nr 77. —7635—4—4

SKLEP

obszerny, w każdym czasie do wynajęcia. Graniczna Nr 14.—Bliższa wiadomość u właściciela domu na Nowym-Świecie Nr 19; od 4 do 6 godziny wieczorem. —8401—2—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania z powodu nieprzewidzianego wyjazdu za przystępną cenę.—Ulica Wielka Nr 13. 2—4—8374—

Znaczna Nagroda!!

Przed kilkoma dniami, zginął młody duży pies (ceter) cały carny, wabi się „Caro". Ktoby go odprowadził na ulicę Ś-to Krzyzką Nr 25 domu, a 8 mieszkania, 2 piętro, otrzyma sowitą nagrodę. —8335—3—3

Nagrody rs. 5.

Panienka bi dna, mająca zamiar uczyć się kroju, dostała na cel ten w podarunku rs. 17 kop. 50 i zgubiła takowe z portmonetką dnia 1-go Maja, w blizkości foksalu Petersburskiego. Łaskawy znalazca raczy oddać do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. G. O, gdyż od sumy tej cała jej przyszłość zależy. —8521—2—3

Chaim Bursztyn

z Ostrowia, Łomżyńskiej gubernji, zgubił dwa **Rewersy po 90 rubli, z podpisem Arona Bengelsdorf.** —8642—2—3

Dnia 27 z. m. zginął

Pies Wyżeł,

maści żółtej, ceter, z obróżką mosiężną, na kłódkę zamkniętą. — Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić na ulicę Zapiecek Nr 1, mieszkania 4, za nagrodą.—Nieprawy posiadacz prawnie poszukiwanym będzie. —8633—2—3

W piątek dnia 13 (25) z domu Nr 15 przy ulicy Leszno zginął

PIESEK,

mały pokojowy, cały kasztanowaty, pod szyją centka biała, kto takowego odprowadzi lub wskaże gdzie się znajduje, pod Nr 15 na ulice Leszno, stróż wskaże otrzyma sowite wynadgrodzenie.—Nieprawy posiadacz drogą sądową odpowiedzialnym będzie. —8293—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.